Rok I. Warszawa, Piątek 29 marca 1929 r. Nr. 50.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

SŁOWA PRAWDY

Żyjemy pod znakiem kryzysu. Oto prawda, z którą stykamy się na każdym niemal kroku. Prawda zimna i nieubłagana. Kryzys ten objął całe bez mała nasze życie polityczne i kulturalne. Przedewszystkiem daje się on odczuwać w życiu gospodarczem i finansowem naszego kraju.

Dawne kryzysy tłomaczono zawsze prawie w jednaki sposób, odpowiadający zresztą prawdzie: mieliśmy słabe, nie oparte o zdecydowaną zwartą większość parlamentarną rządy. Rządy te zależne były raz od takiego, to znowu od innego „języczka u wagi” w Sejmie. Dzisiaj rządy w naszem państwie są innego rodzaju, jeśli tak można powiedzieć ostrożnie, a ich zależność od parlamentu jest wogóle dosyć problematyczna. Zdawałoby się więc, że przy takich rządach nie powinno być kryzysów przynajmniej takich, jakie towarzyszyły niekiedy dawniejszym rządom parlamentarnym.

W samej rzeczy kryzys, którego jesteśmy świadkami obecnie, jest stokroć silniejszy, o wiele donioślejszy w skutkach, mimo iż rząd miał pełną swobodę ruchów, nie był zależny od żadnej przygodnej konjunktury na terenie sejmowym, żaden „języczek u wagi” nie ciążył na jego losach.

Co jest przyczyną tego kryzysu?

W pierwszym rzędzie — system.

A oto niektóre tylko cechy tego systemu.

Przedewszystkiem etatyzm. Państwo nasze wysterowane zostało na drogi, zmierzające do całkowitego zetatyzowania naszego gospodarstwa narodowego, całego życia gospodarczego. Powoli ale stale od lat trzech zmierzamy do utworzenia takiego organizmu państwowego w którym jedynym kapitalistą ma być państwo, wszyscy zaś obywatele pozostawać mają w charakterze zależnych od tego kapitalisty pracobiorców. Kierunek etatystyczny obejmował stale coraz nowe dziedziny życia, stawał się coraz silniejszym, pozyskiwał coraz mocniejsze oparcie w sferach rządzących państwem.

A skutek tego praktyczny i bezpośredni jest ten, że olbrzymi majątek gospodarczy, którym gospodarzy państwo, nietylko nie przynosi żadnych zysków, ale wręcz straty olbrzymie. Niema jednego przedsiębiorstwa .państwowego, któreby nie przynosiło deficytów. Państwo zaś gospodarując temi przedsiębiorstwami, pozbawia się samochcąc korzyści w postaci podatków, świadczeń wszelkiego rodzaju.

Inna znowu cecha systemu dzisiaj rządzącego — to życie nad stan, stale wzrastające potrzeby i stale kurczące się środki. Nie stanowimy wprawdzie państwa komunistycznego, wiele jednak z tego, co cechuje państwo o ustroju komunistycznym, stało się naszym udziałem, a co za tem idzie, przyczyną lekceważenia pracy i produkcji, niwelowania energji indywidualnej jednostki i całego społeczeństwa, braku wszelkiego zdrowego planu, idei przewodniej.

Jest jeszcze jedna cecha dzisiejszego systemu, którą podkreślić przed innemi należy. Oto — system ten polega na rozproszkowywaniu społeczeństwa, na rozbijaniu go na atomy.

Brak wszelkiego planu stał się przyczyną bezpośrednią tego, iż stanęliśmy w obliczu zjawisk tak sprzecznych i wręcz szkodliwych, jak nadmiernego rozrostu kartelizacji przemysłu z jednej strony, a przerostu socjalnego z drugiej. To w życiu gospodarczem. A w życiu poltycznem staliśmy się społecznością rozbitą, wewnętrznie, nie okazującą większego zainteresowania dla wszystkiego, co życie codzienne przynosi, żyjącą prawie z dnia na dzień, nie mającą żadnego ściśle określonego planu na najbliższą przyszłość. To cechuje prawie wszystkie nasze stronnictwa, to stanowi treść całego prawie życia dzisiejszego obywateli.

Jakie mogą być środki zaradcze naprawy? Co może uchylić kryzys zwiększający się z dniem każdym? Gdzie leży droga wyjścia z błędnego koła, w którem się znajdujemy?

Trzeba przedewszystkiem nawrócić z fałszywej drogi doktryn rozmijających się z psychiką plemienną naszego narodu, z istotnemi zadaniami naszego państwa. Polska musi zmierzać ku swej przyszłości w drodze konsolidacji, krzepnięcia wewnętrznego i wydobywania z siebie największej sumy energji i pracy. Instynktowi narodowemu nie może być czyniony żaden gwałt. Musi być rozbudzony powszechny entuzjazm dla wielkich celów i zadań oczekujących naród.

Muszą być przywrócone do pełnej swej wartości i poszanowania wiedza, zasługa, cnota i talent rzetelny. Bez podniesienia tych wysokich wartości moralnych w życiu nie ruszymy z miejsca. Muszą być właściwi ludzie na właściwych miejscach. Fałszywe pojęcia muszą być zastąpione przez pojęcia rzetelne. Musi powrócić dawny zwyczaj nazywania rzeczy po imieniu, nie naodwrót.

Wyniesiona musi być na pierwsze miejsce praca, produkcja i zmysł oszczędności. Nie możemy żyć nad stan. Nie mogą nasze potrzeby przenosić naszych środków. Musi być zarzucony system etatyzowania państwa. Musimy zawrócić z drogi stopniowego i stałego komunizowania naszego organizmu państwowego. Trzeba stworzyć mądry plan gospodarczy, obejmujący naszą wytwórczość, nasze zdatności handlu z zagranicą. Musimy troskliwie wejrzeć w nasze rozrachunki z zagranicą jeśli mowa o naszym wywozie i przywozie. Muszą być zrewidowane wszystkie działy naszej polityki podatkowej, celnej, przywozowej.

Musimy przedewszystkiem przyjąć za zasadę, że państwo nie jest folwarkiem dla pewnej tylko grupy ludzi, chociażby nawet roszczącej sobie do jakichś przywilejów szczególnych tytuły osobliwe. Ale że jest ono czemś zgoła innem, o czem wie dzisiaj każde dziecko w Polsce, wychowane w czci i miłości dla Ojczyzny, która wtedy będzie wielką i szczęśliwą, jeśli wszyscy jej synowie dążyć będą do utwierdzenia tego szczęścia i wielkości.

N. N.

KONGREGACJE FRANCUSKIE

PARYŻ, (PAT). Izba uchwaliła 345 głosami przeciwko 240 projekt ustawy zatwierdzający zakon o.o. białych, ojców z klasztoru Picpus, marystów i braci, prowadzących szkoły chrześcijańskie. — Zatwierdzone zostały również misje wschodnie, misje afrykańskie, zakon sióstr Najśw. Marji Panny w Ljonie. — Projekt zatwierdzenia zakonu O.O. Franciszkanów został odłożony do jutra.

KONFERENCJA REPARACYJNA

PARYŻ, (PAT). Oczekiwane wczoraj po południu posiedzenie plenarne konferencji reparacyjnej nie doszło do skutku ponieważ jak twierdzą w kołach niemieckich punkt ciężkości rokowań przeniesiony został obecnie z podkomisyj w dziedzinę prywatnych rozmów pomiędzy przewodniczącymi poszczególnych delegacyj, a delegacją niemiecką. Ostatnie posiedzenie plenarne przed Wielkanocą odbywa się w czwartek o 11 przed południem i będzie miało prawdopodobnie, jak spodziewają się w kołach niemieckich, tylko formalny charakter, poczem konferencja rozjedzie się na okres świąteczny, który trwać będzie do dnia 3-go kwietnia.

OPTANCI POLSCY W RUMUNJI

SPRAWA ODSZKODOWAŃ

BUKARESZT, (PAT). (RADOR). W rumuńskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja w sprawie odszkodowania dla polskich optantów. W posiedzeniu tem brali udział ze strony rumuńskiej generalny sekretarz rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagr. p. Gafenca i generalny dyrektor rumuńskiej Kasy Wywłaszczeniowej p. Nastc, ze strony polskiej zaś Poseł polski w Bukareszcie p. Szembek oraz zastępca naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Raczyński.

PRZYJAŹŃ GRECKO-JUGOSŁOWIAŃSKA

BIAŁOGRÓD, (PAT). Minister Spraw Zagranicznych Grecji Karapanos i minister Spraw Zagranicznych, par interim, Jugosławji Kumanudi podpisali w dniu wczorajszym pakt przyjaźni, pojednawczy i w sprawie stosunków prawnych pomiędzy Grecją, a Jugosławją. Ceremonja podpisania paktu odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w obecności delegacji greckiej, wyższych funkcjonarjuszy M. S. Z., przedstawicieli kolonji greckiej w Białogrodzie, oraz reprezentantów prasy zarówno jugosłowiańskiej jak i zagranicznej. Po złożeniu podpisów obaj ministrowie złożyli sobie wzajemnie życzenia z powodu dojścia do skutku aktu, sankcjonującego rokowania, prowadzone między obu krajami.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MINISTER SKŁADKOWSKI.

P. Minister Składkowski wyjechał dziś na tereny wybrzeża wiślanego w województwie warszawskiem, zagrożone powodzią.

O SESJI NADZWYCZAJNEJ.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że wśród kół rządowych istnieje tendencja zwołania nadzwyczajnej sesji ciał parlamentarnych. Sesja ta uważana jest za pożądaną przez czynniki rządowe nietylko ze względu na konieczność przeprowadzenia reformy Konstytucji, lecz również dlatego, że Rząd zamierza domagać się od parlamentu szeregu pełnomocnictw

PRZYSIĘGA DLA DUCHOWNYCH.

Nowe przepisy proceduralne dla sądownictwa karnego wchodzące niebawem w życie wprowadzają składanie przysięgi dla duchownych przy świadczeniu w sądach. Dotąd, jak wiadomo, duchowieństwo wszystkich wyznań przysięgi nie składało.

POSEŁ RUMUŃSKI W POLSCE.

Dotychczasowy poseł Królestwa Rumuńskiego w Polsce p. Davilla mianowany został Posłem w Waszyngtonie. P. Davilla, bawiący obecnie w Paryżu, przybędzie w przyszłym tygodniu do Warszawy celem wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listów odwołujących. Na stanowisko Posła rumuńskiego w Warszawie wysuwana jest kandydatura p. Cretianu, dotychczasowego przedstawiciela dyplomatycznego Rumunji przy Rządzie Stanów Zjednoczonych A. P.

KONTROLA NAD POBOROWYMI.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z M. Z. Wewnętrznych wydało w związku z zbliżającym się terminem poboru nowego rocznika instrukcje w sprawie kontroli nad poborowymi. Asystujący przy komisjach poborowych przodownicy policyjni sprawdzać będą wykazy poborowych, którzy mają się stawić w danym dniu. Poborowi, którzy nie zadośćuczynią obowiązkowi stawiennictwa, będą nazajutrz aresztowani i przymusowo sprowadzeni do właściwej komisji poborowej.

NIE BĘDZIE KARTOTEK POLITYCZNYCH.

P. Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie do władz administracyjnych nakazujące zniesienie kartotek politycznych, o których była mowa na ostatniem posiedzeniu sejmowem. Nie będą zbierane jakiekolwiek dane mogące krępować wolność osobistą działaczy politycznych. Dotąd sporządzane kartoteki będą zniszczone. Ajencja P. I. Dz. dowiaduje się, że kartoteki te ustanowione zostały bez wiedzy p. Ministra przez podległe mu organy.

Z MENNICY PAŃSTWOWEJ.

Mennica Państwowa przystąpiła do wybijania specjalnych plakiet pamiątkowych z napisem „Na pamiątkę pobytu u pana Prezydenta Rzeczypospolitej”, które będą darowane delegacjom, przyjmowanym na Zamku. Plakiety te przedstawiają Zamek Królewski i widok na kolumnę króla Zygmunta.

WALKA Z RELIGJĄ W ROSJI

MOSKWA. (PAT.). — Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: We wszystkich szkołach Związku sowieckiego zaprowadzono obecnie wychowanie antyreligijne. Według danych statystycznych, liczba uczniów, przyznających się w poszczególnych szkołach moskiewskich do wyznań, sięga 42 proc., w szkołach prowincjonalnych odsetek ten jest znacznie większy, gdyż dochodzi w niektórych szkołach do 91 proc. W myśl nowego rozporządzenia, programy szkolne ulegają zmianie w tym sensie, że od pierwszego roku nauczania obowiązkiem wychowawców jest wszczepianie wychowankom haseł antywyznaniowych oraz zwalczanie wszelkich praktyk religijnych. W Baku zostanie wkrótce utworzony uniwersytet antyreligijny, celem przygotowania wykwalifikowanych propagatorów antyreligijnych. Kurs tej uczelni obliczony jest na dwa lata.

WIZYTA P. LITWINOWA W BERLINIE

BERLIN. (PAT.). — Ajencja Telegraphen Union donosi z Moskwy, że komisarz Litwinow w przejeździe do Genewy na obrady przygotowawczej komisji rozbrojeniowej zatrzyma się przez dwa dni w Berlinie.

P. DAWES AMBASADOREM ST. ZJED.

WASZYNGTON. (PAT.). — Według krążących tu pogłosek prezydent Hoover ma zamiar ofiarować stanowisko ambasadora w Londynie b. wiceprezydentowi Ch. Dawes'owi. Obecny ambasador w Londynie, Alanson Koughton, opuści swe stanowisko w kwietniu. Również krążą pogłoski, że b. wiceprezydentowi Dawes'owi dostanie się nie londyński, ale paryski posterunek. Obecny ambasador we Francji, acz persona gratissima i w Waszyngtonie i w Paryżu, Myron Nerrick, ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia, nie będzie zapewne chciał dłużej w Paryżu pozostać.

PRIMO DE RIVERA W BARCELONIE

BARCELONA, (PAT.). Ag. Fabra. Przybyły tu jen. Primo de Rivera wraz z towarzyszącymi mu ministrami witany był entuzjastycznie przez wszystkie klasy społeczne. Następnie przed gmachem kapitanatu jeneralnego, gdzie premjer się zatrzymał, odbyła się manifestacja, w czasie której wznoszono okrzyki na cześć króla i rządu oraz wzywano premjera, aby nie porzucał władzy. Serdeczny i gorący charakter przyjęcia zaprzecza kategorycznie wszelkiego rodzaju tendencyjnym pogłoskom, rozpowszechnianym zagranicą o sytuacji w Hiszpanji.

FRANCISZKANIE WE FRANCJI

PARYŻ. (PAT.). — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby uchwalono 329 głosami przeciwko 242 projekt ustawy, upoważniającej OO. Franciszkanów do wysyłania misyj zagranicznych.

PENSJA WDOWY Ś. P. FOCHA

PARYŻ. (PAT.). — Senat uchwalił 282 głosami przeciwko 6 projekt ustawy, przyznającej wdowie po Marszałku Fochu dodatek do pensji rocznej w wysokości 100.000 franków.

GRYPA W ANGLJI

LONDYN. (PAT.). — Statystyka śmiertelności w r. b. do dnia 23 b. m. uwidacznia straszliwe spustoszenia, wywołane przez epidemję grypy i zapalenia organów oddechowych w niedawnym okresie mrozów. Ogólna liczba wypadków śmierci w wielkich ośrodkach Anglji i Walji w ciągu 12 pierwszych tygodni r. 1929 wynosi 104.567 w porównaniu do 73.272 w tym samym okresie roku ubiegłego. Większa część zgonów spowodowana była przez wyżej wzmiankowane choroby.

LOT PRZEZ ATLANTYK

RIO DE JANEIRO. (PAT). — Samolot hiszpański „Jezus del Grand Poder", na którym lotnicy hiszpańscy Imenez i Iglesias przelecieli przed kilku dniami Atlantyk z Sewilli do Bahia w Brazylji, wylądował pomyślnie dnia 28 b. m. o godz. 16.45. Tym sposobem lot hiszpański Sewilla — Rio de Janeiro został zakończony powodzeniem.

LOT ANGIELSKI DO ALEPPO

KONSTANTYNOPOL. (PAT.). — Lotnicy angielscy Bailly i Reginald, którzy odbyli niedawno lot z Anglji do Indochin, wylądowali tutaj i zamierzają odlecieć do Aleppo natychmiast po otrzymaniu upoważnienia od swych władz przełożonych.

FAŁSZYWE DOKUMENTY

Jak donosi prasa berlińska, fałszywe dokumenty, dzięki którym podjęta była w swoim czasie w Ameryce akcja, oskarżająca senatora Boraha o przekupienie go przez Sowiety, nadesłane zostały do Berlina, w celu porównania ich z dokumentami, znalezionemi przez policję berlińską przy rewizji u członków fałszerskiej bandy rosyjskiej, pracującej pod kierownictwem Orłowa.

Dotychczasowe badania nie dały jeszcze żadnych podstaw do twierdzenia, że dokumenty te sfabrykowane były w Berlinie w laboratorjum Orłowa. Policja berlińska przypuszcza wobec tego, że dokumenty te sfabrykowane były w Paryżu i że Orłow odgrywał tylko rolę inicjatora tej akcji. Przed wyciągnięciem jednak ostatecznego wniosku, policja berlińska ma zamiar porozumieć się z bawiącym obecnie we Włoszech przewodniczącym komisji śledczej Senatu amerykańskiego senatorem Reedem, by otrzymać od niego nazwiska tych rosyjskich agentów, z którymi on porozumiewał się w tej sprawie w Paryżu.

Pozatem prasa berlińska podkreśla, jako specjalnie interesującą rzecz, że jeden z aresztowanych w obecnej aferze radca Humański miał jednemu ze współoskarżonych przyznać się i szczegółowo opowiadać o tem, jak sfabrykowane zostały dokumenty przez przyjaciół Orłowa lub Zinowjewa.

W związku z obecnem śledztwem i badaniami, notuje prasa berlińska pogłoskę, krążącą w kołach, zbliżonych do Orłowa, że znany w swoim czasie szpieg Drużyłowski, który w sensacyjnym procesie, toczącym się w Moskwie, został przez władze sowieckie skazany na śmierć i o którym ogłoszono, że wyrok wykonany został, bynajmniej rozstrzelanym nie był, lecz że służyć ma obecnie pod innem nazwiskiem w G. P. U.

POWSTANIE W MEKSYKU

MEKSYK, (PAT). Jak podaje Reuter, powstańcy zamierzają w dalszym ciągu cofać się w kierunku północnym. Przypuszczalnie jen. Escobar nie zatrzyma się wcześniej w celu przyjęcia bitwy z ścigającemi go wojskami rządowemi, dopóki nie dotrze do przesmyku Bachiniba, położonego w odległości kilku mil w kierunku południowym od Chi-Hua-Hua.

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki donoszą z Meksyku: Ministerstwo Wojny podaje, że powstańcy na wszystkich frontach rozpoczęli odwrót; sądzą, że miasto Jimenez będzie ponownie obsadzone w ciągu 24-ch godzin. Jeńcy twierdzą, że ostatnie niepowodzenia powstańców spowodowane zostały przez Indjan, którzy w czasie ataków lotniczych uciekali w panicznym strachu.

PORAŻKA NACJONALISTÓW CHIŃSKICH

PARYŻ. (PAT.). — Ajencja Havasa donosi z Szanghaju, że wiadomości o rozstrzelaniu Li- Chi - Sena są nieścisłe. Dziennikarze chińscy, którzy opublikowali tę wiadomość, zostali aresztowani. Wszelka komunikacja pomiędzy Nankinem a Szanghajem jest przerwana. Wprowadzono stan oblężenia, przestrzegany z wielką surowością. Pierwsze walki miały wypaść niepomyślnie dla Czang - Kaj Szeka.

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press" donosi z Szanghaju, że walka wojsk nacjonalistycznych z t. zw. grupą Wuhanu rozpoczęła się w całej pełni. Rząd nankiński wydał polecenie tłumienia powstania Wuhanu. Wojska rządowe liczą 50 tysięcy żołnierzy.

JAPONJA OPUSZCZA SZANTUNG

NANKIN, (PAT.). Zgodnie z układem, regulującym incydent w Tsi-Nan-Fu, Japonja wycofa z Szantungu wszystkie stacjonowane tam oddziały w ciągu 2 miesięcy, poczem rząd nacjonalistyczny przyjmie na siebie całkowitą odpowiedzialność za ochronę życia i mienia Japończyków, zamieszkałych w Chinach. Komisja mieszana chińsko-japońska rozpatrzy i ureguluje sprawę strat, poniesionych przez obie strony w czasie wypadków w Tsi-Nan-Fu.

TEROR PRZECIWSOWIECKI

MOSKWA. (A.W.). — Według doniesień z Mińska zamordowano tam w dn. wczorajszym dowódcę „specjalnego oddziału wojskowego" Romaniuka. Zamordowano go w biały dzień, gdy szedł jedną z ulic na przedmieściu. Dwaj mordercy zbiegli, unosząc portfel z ważnemi dokumentami.

SOWIETY W AFGANISTANIE

LONDYN. (PAT.). — Daily Telegraph podaje z Peszawaru, że wedle nadeszłych tam wiadomości, Sowiety koncentrują wojska nad granicą Afganistanu. Aby zataić ruchy wojsk, władze sowieckie zakazały przekraczania granicy rosyjsko-afganistańskiej.

ROZRUCHY WŚRÓD KURDÓW

TEHERAN. (PAT.). — Według otrzymanych tu wiadomości w okolicach Tabry su wybuchły rozruchy wśród Kurdów, wywołane podobno na skutek podjętych przez władze prób zmodernizowania kostjumów i uczesania. Obiega niepotwierdzona dotychczas pogłoska, iż naczelny dowódca wojsk został zabity. Dla zapewnienia bezpieczeństwa w północnej części Persji skoncentrowane zostały oddziały wojskowe w sile 4000 ludzi.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

NOWY JORK. (A.W.).—Na wczorajszej giełdzie nowojorskiej zanotowano bardzo silną zniżkę. Obniżenie kursów niektórych papierów wartościowych dosięgło 35 dolarów, przyczyną baissy jest nierozwiązana kwestja kosztów dyskonta.

KATASTROFA W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. (A.W.). — Dnia 28 b. m. rano nastąpiła w kamieniołomach tatrzańskich na Capkach katastrofa zasypania ziemną lawiną 6 robotników. Na szkarpie wysokiej 18 metrów oderwała się płyta ziemna o szerokości 20 metrów i długości 40 m. i zwaliła się na pracujących u podnóża 16 robotników, zajętych ustawianiem płóczki. 10 z nich zdołało w czas umknąć, a 6 przysypały doszczętnie ziemia i gruzy. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej i odkopano wszystkich po trzech godzinach. Lżejsze rany odnieśli: Szymon Fiot, Antoni Martyka, Ignacy Warzecha, bardzo ciężko ranni zostali: Szmidko Franciszek i Wojciech Kotrys. Boryczka Józefa wydobyto z pod wóz ka ze zgniecioną platką piersiową i ranami na całem ciele. Stan jego jest beznadziejny. Prace zostały wstrzymane do czasu przybycia komisji.

SPRAWA POSŁA WOŹNICKIEGO.

Sąd marszałkowski obradujący w sprawie zarzutów postawionych posłowi Woźnickiemu z Wyzwolenia przez posła Jędrzejewicza z B. B. zakończył w dniu wczorajszym swe obrady o godz. 11-ej wieczorem. We środę byli przesłuchani świadkowie, wczoraj zaś skład sądu zajęty był opracowywaniem wyroku.

Wyrok narazie zakomunikowany został Marszałkom Sejmu i Senatu oraz stronnictwom. Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu dzisiejszym. Wedle krążących w kuluarach sejmowych pogłosek treść wyroku stanowi podobno wielką sensację.

DYREKTOR K.A.P.-ej.

Z dniem 26-m b. m. stanowisko dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej objął Ks. prałat Zygmunt Kaczyński. Dotychczasowy dyrektor K.A.P-ej, Ks. prałat Józef Gawlina, obejmuje stanowisko radcy Kurji w Katowicach.

Ustępującemu Ks. prałatowi J. Gawli nie Komisja Prasowa Ks. Biskupów w specjalnym liście wyraziła uznanie i gorące podziękowanie za dotychczasowe wysiłki, poniesione dla K.A.P-ej, i mianowała go stałym doradcą w Komisji Prasowej Episkopatu Polski.

URODA ŻYCIA DUCHOWEGO

Na tle ogólnego wzmożenia się ruchów antykościelnych w Polsce niepodległej, stare sekty protestanckie nabrały również agresywności i ofensywę swą rozpoczęły od wystąpień przeciwko przejawom kultu Bogarodzicy — o charakterze narodowym.

Ustanowienie święta Królowej Korony Polskiej, koronacja cudownego obrazu Najświętszej Panny Ostrobramskiej i szereg innych uroczystości maryjnych —wywołał serję ataków ze strony prasy protestanckiej.

— Teroryzmowi (sic!) katolickiej większości w Polsce, — pisał ,Zwiastun Ewangeliczny" ulega nawet ta część prasy, która zdobywa się czasem na odwagę rozróżniania interesu Polski i Watykanu.

Udział oficjalny najwyższych przedstawicieli państwa i Rzadu w uroczystościach katolickich w Wilnie tak silnie podziałał na prasę stojącą blisko sfer rządowych, że w korespondencjach i artykułach poświęconych koronacji obrazu Ostrobramskiego zatarła się różnica tonu i treści pomiędzy takiemi organami prasy jak „Głos Prawdy" i... „Polak - Katolik", kiedy nazajutrz po uroczystościach koronacyjnych w Wilnie „Głos Prawdy' obwieścił tuż po swoim tytule wielkiemi literami wiadomość:

„Naród polski kornie chyli czoło przed Orędowniczką z Ostrej Bramy". Jeżeli „naród polski" cały a nie tylko jego część katolicka „kornie chyli czoło przed Matką Boską z Ostrej Bramy,... to stąd wychodzi, że ci, co stoją zdala od specjalnego kultu Marji, matki Chrystusa,... są poza tak pojętem pojęciem narodu polskiego.

Sfery rzymskie klerykalne i ci co idą na ich pasku chcą nietylko pomniejszyć naród polski przez usunięcie z niego ewangelików i tradycyj reformacji, ale chcieliby w Polsce katolickiej podporządkować nawet władzę państwową interesom Kościoła katolickiego".

Protesty i zastrzeżenia „Zwiastuna Ewangelicznego" nie przekraczają granic stałej, zwietrzałej frazeologji protestanckiej, pozbawionej jakiejkolwiek siły przekonywującej. Zwłaszcza „polityczne" refleksje „Zwiastuna" rażą tanią demagogją.

Traktowanie żywiołowych przejawów czci narodu dla Matki Zbawiciela, jako prób zamachu na mniejszość protestancką w państwie — jest posunięciem wręcz kompromitującem „Zwiastuna".

Polska jest w ogromnej większości katolicka i od wieków, od zarania swego bytu — garnęła się zawsze z szczególną ufnością i miłością do stóp Przeczystej.

Szybko też kult Bogarodzicy w Polsce przybrał cechy narodowe, zespolił się z historją, z przeżyciami narodu w jeden różaniec krwi i chwały Na tle tych faktów, komentarze „Zwiastuna" bredzącego o intrygach Watykanu i starającego się przedstawić manifestacje maryjne w Polsce jako rezultat tych intryg, budzą jedynie niesmak. Grasujące obecnie u nas sekty inne, wyrosłe na podłożu protestanckiem, uprawiają jawną i brutalną propagandę, wymierzoną w kult Bogarodzicy Propaganda ta zespoliła baptystów, sztundystów, „badaczy Pisma św.", metodystów, — w jeden antymaryjny obóz.

Złączona ściśle z metodystami i masonerją Imka, rozpoczęła działalność swą w Polsce od usuwania wizerunków Matki Bożej z lokalów oddanych na jej użytek.

Dla ilustracji przytaczamy znany powszechnie fakt:

Oto żyd. Lewin, jeden z organizatorów Imki w Warszawie, spostrzegłszy w lokalu wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, strącił go laską — mówiąc: „ce n'est pas necessaire ici" — to nam tu niepotrzebne. Obrazoburcza propaganda metodystów doprowadziła do ekscesów w Polsce wręcz niebywałych: Jak stwierdza list pasterski ks. Biskupa Pelczara, ordynarjusza diecezji przemyskiej, — dziewczęta ze wsi Pisarowej, podburzone przez agitatorów metodycznych, porąbały figurę przydrożną Matki Boskiej.

Szczególnie plugawą i bluźnierczą propagandę antymaryjską szerzą, jak tego dowodzą protokóły zebrań sekty, znajdujące się w naszem posiadaniu t. zw. „badacze Pisma św.".

Charakter i poziom wystąpień sekty ilustrują takie np. wyjątki z przemówień, wygłoszonych na zebraniu w dniu 1 stycznia 1925 roku.

— Pozdrowienia anielskiego nie należy odmawiać. Bo jakże mężczyzna może mówić: Oto ja służebnica Pana mego, niech mi się stanie według słowa twego... Kobiecie tak modlić się — to jeszcze wypada — ale mężczyźnie stanowczo —nie! Bo gdyby mu się tak stało jak Matce Boskiej — to coby zrobił?

Dodać tu należy, że t. zw. „badacze Pisma św." nie ograniczają się do tego rodzaju „wykładów" w lokalu sekty.

Ajenci „badaczy Pisma św." grasują także po mieszkaniach prywatnych, „nawiedzając" zwłaszcza domy robotnicze.

Ośrodkiem propagandy antymaryjnej są również placówki teozoficzno - ezoteryczne.

Teozofja, odrzucając bowiem Bóstwo Jezusa Chrystusa, godzi tem samem w podstawy kultu Bogarodzicy.

„Nikczemnych i babich baśni strzeż się" — ostrzega wiernych przed niebezpieczeństwem owoczesnej propagandy ezoterycznej św. Paweł (I. 4, 7).

Ostrzeżenie wielkiego Apostoła jest i dzisiaj w całej pełni aktualne. Klasycznym przykładem zastępowania dogmatycznych założeń wiary baśniami, „romansami mitologicznemi" są np. wystąpienia publiczne niejakiego p. Blocha:

— Światem — poucza wymieniony przedstawiciel organizacji ezoterycznej— kierują mistrzowie, t. j. wcieleni archaniołowie; jednym z takich archaniołów była Marja.

Archaniołem według p. Blocha była Marja, Boża Rodzicielka, która, jak głosi Kościół, świętością swą i doskonałością przewyższa nieskończenie wszystkie chóry anielskie.

— Marja—mówi bł. Ludwik de Montfort — jest najdoskonalszem arcydziełem Najwyższego, jest arcydziełem, którego znajomość i posiadanie Bóg zastrzegł Sobie Samemu...

Zarówno dziewięć chórów anielskich, jak i ludzie, nawet szatani siłą prawdy zniewoleni są zwać Ją Błogosławioną. Wszyscy anieli niebiescy wysławiają Ją bezustannie: Święta, Święta, Święta Marja, Boża Rodzicielka, Dziewica i zasyłają Jej codziennie miljony miljonów razy pozdrowienie anielskie.

A oddając Jej pokłon najgłębszy, proszą Ją pokornie jak o łaskę, by ich zaszczycić raczyła choć jednym ze swoich rozkazów"...

Baśnie Blocha są próbą bluźnierczego obniżenia Marji.

Ajenci organizacyj teozoficznych przed stawiają „niewtajemniczonym" teozofję— jako drogę do „pogłębienia religijnego", sięjąc w ten sposób zamęt wśród słabo religijnie przygotowanych warstw inteligencji.

Istotnie, odnoszenie się kół teozoficznych do zagadnień katolicyzmu demaskują słowa znanej działaczki z pod znaku organizacyj ezoterycznych, pomieszczone w jednym z numerów tygodnika „Głos Prawdy" (nr. 171 z r. 1927).

— Przemianowanie obozu majowego na obóz niedowiarków, hoduraków i masonów jest uproszczeniem naiwnem i dla Kościoła... niebezpiecznem.

Filuterne wolterjaństwo i płaski uśmieszek w stosunku do niezgłębionej dziedziny ducha ludzkiego, jaką jest religja, przestał być obowiązującym wśród nowoczesnej radykalnej inteligencji. I może nie jest dziwnem, że tu właśnie spotyka się ludzi patrzących własnemi oczyma, pełną głębinę katolicyzmu.

Jaki jest jednakże rezultat tego rodzaju „zachwytów", dowodzą dalsze słowa autorki:

— Namiętna kampanja przeciwko prawu, uznającemu małżeństwa cywilne, jest zewnętrznem narzucaniem religji, czynieniem z wniosłego sakramentu nienawistne go przymusu...

„Uwielbienie" dla Kościoła kończy się walką z jego podstawami dogmatycznemi.

Dr. M. Skr.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE

GENEWA. (PAT.). Podkomisja specjalna, powołana przez doradczą komisję tranzytową Ligi Narodów dla zbadania stanu stosunków polsko-litewskich, poleciła dwum swoim członkom, pp.: Heroldowi i Guerrero, utworzenie dwóch komitetów dla szczegółowego zbadania strony praktycznej i prawnej tego zagadnienia. Do komitetów tych przewodniczący zaprosili następujących rzeczoznawców: do komitetu Harolda wejdą pp.: Kroller, członek komitetu stałego dla spraw portowych i żeglugi morskiej, oraz Candolle, członek komitetu stałego kolejowego. Do komitetu Guerrero wejść mają pp.: Beckett, prawnik z Foreing Office, van Eysinga profesor, Königs dyrektor departamentu w niemieckiem Ministerstwie Komunikacji, Mayer francuski radca komunikacyjny, oraz włoch Pilotti. Komitety te pracować będą oddzielnie, poczem złożą raporty podkomisji specjalnej.

KONGRES KUOMINTANGU

LONDYN, (AW). Kongres Kuomintangu w Nankinie dokonał wczoraj wyborów do ogólno - narodowej rady wykonawczej. Na przewodniczącego rady wybrano jen. Czang - Kaj - Szeka. W skład rady weszli pozatem wszyscy ministrowie obecnego Rządu — Kongres postanowił przedłużyć kadencję przewodniczącego rady z jednego roku do dwóch, oddając w ten sposób Czang-Kaj-Szekowi władzę dyktatorską na dłuższy przeciąg czasu. W dyskusji nad sytuacją polityczną stwierdzono, iż wielu z pośród walczących o niepodległość Chin nie uznało dotychczas władzy rządu nankińskiego

LOJALNI NIEMCY GDAŃSCY

W SOPOCIE NIE WOLNO MÓWIĆ PO POLSKU.

Na przechodzących onegdaj ulicą Morską w Sopocie prof. gimnazjum polskiego w Gdańsku Zawirowskiego i prezesa „Sokoła" miejscowego Szulczewskiego napadło dwóch osobników słysząc, iż rozmawiają po polsku. Drugi wypadek analogiczny zdarzył się tego samego wieczora na Südstrasse. Kilku osobników zaatakowało grupę ludzi, rozmawiających po polsku, jednak wobec energicznej postawy zaatakowanych napastnicy zbiegli. Charakterystycznem jest, że tego samego wieczora odbywało się w Sopocie zebranie „Stahlhelmu", na którem wygłoszono cały szereg antypolskich przemówień.

GŁOSY I ODGŁOSY

PO ZAMKNIĘCIU SESJI.

Rzeczpospolita omawiając ubiegłą sesję sejmową, zaznacza:

— Nie formułki prawne, mające służyć jako wypełniane lub niewypełniane przykazania w życiu państwowem, ale sam faktyczny przebieg tego życia wybił się w czasie obrad sesji ostatniej na czoło wszystkich innych zagadnień. Sejm, który po maju 1926 r. w sposób bardzo spokojny i rzeczowy rozważał budżet i powziął co do niego obowiązujące uchwały, musiał czuć się zainteresowany sposobem, w jaki ten budżet był faktycznie wykonywany. Zobaczywszy zaś, że nawet to jedyne, nie dające się naruszyć bez obalenia Konstytucji, prawo parlamentu, dotyczące układania zasad gospodarki państwowej i jej kontrolowania, nie było należycie respektowane, a dowiedziawszy się wręcz przeciwnie o całym szeregu wypadków, w których głos parlamentu był przekreślany przez praktykę biurokracji, — Sejm musiał zająć jasne i zdecydowane stanowisko.

A krakowski **Czas** konserwatywny stwierdza:

Partje opozycyjne w tej chwili triumfują. W Sejmie, a nawet w Senacie udało się im uzyskać cały szereg porażek Rządu. Poobcinały fundusze dyspozycyjne, zwalczającym je Ministrom; przeprowadziły oskarżenie Ministra Skarbu przed Trybunałem Stanu; poruszają coraz głośniej sprawę przekroczeń budżetowych także za rok 1928 — 29 i uzyskują niewątpliwie od N. I. K. przyznanie, że takie przekroczenia w sumie około ćwierci miljarda istnieją;—teraz gotują się do podjęcia walki z Rządem na tle znanej mowy Marszałka, a kto wie także, czy nie na tle nadużyć w Ministerstwie Poczt i Telegrafów. Minęły te czasy, gdy były poufne i pełne skruchy. Ostatnia sesja zmieniła całkowicie ich psychologję. Dwa lata temu, a nawet jeszcze rok temu, byłyby przyjęły bez większego szemrania oktrojowanie nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Dzisiaj będą się starały za żadną cenę do tego nie dopuścić, a gdyby to groziło, zapowiadają na ten wypadek silny opór, co oznacza u socjalistów proklamację strajku jeneralnego.

ŻEBRACZE NORMY.

Kurjer Warszawski porusza bardzo ważne zagadnienie. Oto w Polsce w myśl teoryj socjalistycznych:

— przyjęto jako podstawę wynagrodzenia za pracę nie jej wartość, lecz potrzeby pracownika, że zaś z ustaniem pracy nie ustają potrzeby, przeto opłacanie bezrobocznych jest integralną częścią samego systemu.

Wskutek tego:

— Ludzie otrzymują płacę nie za to, co robią, lecz dlatego, że jej potrzebują i w miarę jak potrzebują.

W szczególności stosuje się to do pracowników, zatrudnionych przez państwo, a stąd — siłą rzeczy — promieniuje i na inne kategorje.

U nas urzędnik żonaty otrzymuje dodatek „na żonę" i cóż się okazuję:

— Nigdy i nigdzie nie widziano tak powszechnego i nieuniknionego zarobkowania kobiet zamężnych jak we współczesnej Polsce. Faktem bowiem jest, że dodatki „na żonę" nie mogłyby żadną miarą starczyć na uchronienie od śmierci głodowej żadnej żyjącej istoty.

Toż samo powiedzieć można o dodatkach wypłacanych „na dzieci"... w takiej kwocie, z której możnaby wyżywić bardzo dobrze kanarka w klatce; z wełką trudnością pokojowego pieska lub kotka, ale nigdy małego człowieczka, potrzebującego prócz pokarmu starannej opieki. Do tej samej kategorji podwyżek należy dodatek na mieszkanie.

Wszystkie dodatki na rodzinę, wbrew marzeniom utopistów nie przyczyniają się ani trochę do rozwoju życia rodzinnego.

Tylko żebrakowi daje się pieniądze dlatego, że on potrzebuje; szewcowi, krawcowi za buty lub ubranie, którego ja potrzebuję, nie wglądając w to, co on sobie za to kupi.

Zastosowanie zasady, przyjętej do żebraków względem ludności pracującej automatycznie prowadzi również do wprowadzenia norm żebraczych przy obliczaniu stopy wynagrodzenia.

Jeśli bedziemy każdy zarobek traktowali jako wsparcie a nie jako należność za ekwiwalent w naturze, t. j. dokonaną robotę, dostarczony towar, udzieloną poradę fachową, lekcję i t. p., dojdziemy krok za krokiem do ogólnego zubożenia i poniżenia godności klas pracujących.

BEZ SZKIEŁ

DLA KOGO?

Mimo wszystko, co się o nas mówi, trzeba przyznać, że jesteśmy narodem cierpliwym i możemy znieść dużo. Oto przykład.

Wczoraj, przechodząc jedną z głównych ulic miasta spostrzegłem grupkę przechodniów, dosyć nędznie zresztą odzianych, w niemej kontemplacji stojących przed szybą wystawową. Mimochodem rzuciłem okiem na tę wystawę. Był to skład słodyczy.

Między innemi, Lukullusowego stołu godnemi dziełami sztuki cukierniczej, wystawiony był tam stolik z „dziecinnem“ święconem. Stolik, wielkości bez mała stolika do kart, uginał się pod ciężarem marcepanowych bab, czekoladowych szynek, kiełbas, różnobarwnych jaj. Cena: 175 zł. Sto siedemdziesiąt pięć złotych. Netto.

Tamci nędzarze stali, patrzyli, nie mówili nic.

Drodzy państwo! Jestem człowiekiem spokojnym, przynajmniej uchodzę za takiego. Ale na widok tego stolika uczułem, że krew mi zalewa oczy.

A do miljon kroć stu tysięcy! Sto siedemdziesiąt pięć złotych za święcone dla dzieci? Toż za sumę, jaką kosztuje ta zabawka mogłoby pięć rodzin tych nędzarzy mieć święcone prawdziwe! Sto siedemdziesiąt pięć złotych! Są ludzie, którzy muszą orać cały miesiąc za sto siedemdziesiąt pięć złotych.

Nie, drodzy państwo. Taki „dziecinny“ stolik w dzisiejszych czasach jest czemś gorszem, niż brak poczucia przyzwoitości. Jest czemś gorszem, niż cynizm. To jest poprostu bezeceństwo.

A jednak polska nędza zniosła tę prowokację. Któryś tylko pokiwał w milczeniu głową. Nie padło wówczas ani jedno słowo.

Możemy sobie oddać pełną sprawiedliwość. Cierpliwi jesteśmy. Dużo możemy znieść.

Ale, à ce propos, ciekaw byłbym wiedzieć, kto kupi ten stolik? Jaki król szmalcu zrobi z niego prezent swemu gagatkowi?

I dalej, byłbym niezmiernie ciekaw wiedzieć, co wyrośnie z gagatka, który otrzyma taki prezent. Prezent, który go nauczy, że niemasz pana nad dolara, niema innych granic, prócz granic cen, obowiązków innych, prócz obowiązków wobec własnego żołądka.

A zresztą... pal sześć tego pasibrzucha. Nie jestem już ciekaw. Obrzydło.

Właściwie, zaczynam się obawiać, czy nie wyolbrzymiłem całej tej historji? Bo o cóż, w gruncie rzeczy, chodzi?

Cukiernik, od ciągłego kłaniania się złotemu cielcowi dostał kołowacizny i stracił poczucie miary, poczucie tego, co wypada i czego nie wolno robić, nawet gdyby się miało kupca. Oto wszystko.

Ale jednak... No, mniejsza z tem, nie bądźmy nudni.

VERY.

GROBY WIELKANOCNE

Zwyczaj urządzania po kościołach polskich „grobów“ Chrystusa Pana niektórzy badacze przypisują zakonowi Bożogrobców czyli Miechowitów, sprowadzonych do Polski w wieku dwunastym przez Jaksę Gryfitczyka, który towarzyszyć miał ponoć — kwestja to jeszcze sporna — księciu Henrykowi Sandomierskiemu w jego krucjacie do Ziemi Świętej. Po raz pierwszy „grób“ urządzony został, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w Miechowie, stamtąd zaś miano zaczerpnąć wzór do naśladowania tego obyczaju w innych świątyniach na terytorjum polskiem.

Chociaż mszał wrocławski w 1499 r. nic jeszcze o ceremonji tej nie wspomina, przypuszczać można, że zwyczaj ten istniał już wtedy, realne bowiem przedstawienie zdarzeń ewangelicznych było typową tendencją okresu średniowiecznego.

W 16-em stuleciu „groby“ były pospolite w całej Polsce: nietylko w Koronie, ale w tak niedawno dla Chrystusa pozyskanej Litwie. Świadectw tego jest względnie sporo. Przedewszystkiem świadczą o tem postanowienia władz duchownych, w których podawane były wskazówki liturgiczne. Z drugiej strony, wzmianki tego rodzaju spotkać można w korespondencji, kronikach czy relacjach. Jedna z nich mieści się w pismach O. Piotra Skargi. On to o królu Stefanie Batorym w sprawozdaniu, datowanem w Wilnie w 1582 r., pisze: „Odprowadził Najświętsze Ciało Pana Jezusa do grobu, pięknie przystrojonego, a przy wejściu i wyjściu z kościoła odwiedzał je, padając na kolana i modląc się publicznie“.

Każda parafja, każdy zakon, uważając to sobie za punkt honoru, dokładały starań jaknajwiększych, ażeby „grób“ ustroić jaknajokazalej. Świątynie miejskie —zależnie coprawda od gustu danej epoki — imponowały swojemi malowanemi dekoracjami. Za panowania króla Augusta III Sasa np. groby przedstawiały obrazy ze Starego Testamentu albo też z Ewangelji, stopniowo wszakże przyjęło się, iż dekoracje przedstawiać mają szczyt Golgoty z trzema pustemi krzyżami. Jeszcze przed dwoma niemal wiekami z kościołów warszawskich pierwsze miejsce pod względem wystawności „grobu“ zajmował kościół św. Krzyża, należący do OO. Misjonarzy, którzy — dodać tego nie zawadzi — piękne te tradycje kontynuują do dziś dnia. Inne domy Boże, nie posiadające ozdób malowanych na płótnie, figurę spoczywającego Pana Jezusa ozdabiały roślinami: krzewami czy pierwszem wiosennem kwieciem. Taki kościół Przemienienia Pańskiego czyli OO. Kapucynów w Warszawie, kiedyś, jak notuje zasłużony badacz zwyczajów, Kazimierz Władysław Wójcicki, słynął z troskliwej całorocznej hodowli roślinności, przeznaczonej specjalnie do „grobu“ Chrystusa Pana.

Zarówno w stolicy, jak i we wszystkich innych miastach polskich, na „groby“ udają się wierni bardzo tłumnie. Gdy tak się bliżej obserwuje te nieprzeliczone tłumy, spostrzega się, że w bardzo wielu wypadkach nawiedzający wchodzą do kościołów nietyle z nabożeństwa, ile z ciekawości. Dnia 2 kwietnia 1836 roku jakaś dama z towarzystwa, kwestująca w Wielką Sobotę w kościele św. Piotra w Krakowie, w dzienniku swoim tak opowiada o tych, co nawiedzali groby: „Mimo całego nabożeństwa, jakie w duszy odczuwam, siedząc przy tym świętym grobie, nie mogę się pozbyć pewnych, czasem nawet złośliwych uwag, na te różne przesuwające się figury.... Tłumy chodzą po grobach przez te obydwa dni, a najwięcej w sobotę przed Rezurekcją, kiedy wszystkie gosposie skończyły porządki domowe... Panicze z ogromnemi czubami, o wyczesanych i wypomadowanych włosach...z próżniactwa i ciekawości po kościołach chodzą... Idą oni do świętego miejsca, aby zobaczyć, kto kwestuje i tam się znajduje, a potem ze śmiechem i nieraz z drwinkami wychodzą... Panny różnego rodzaju... oglądają się na wszystkie strony, aby zobaczyć, jaki efekt robią, i tem są więcej zajęte, niż grobem Pańskim, który niby przyszły odwiedzić, a w gruncie rzeczy chciały się pokazać tak pięknie poubierane, szczęśliwe, jeżeli spostrzegą, że czyją uwagę na siebie zwróciły. Potem stare babulki, prawdziwie dla Pana Jezusa idą ce... Te babinki, to już widocznie dla Pana Jezusa, aby Go uczcić, przychodzą, nie mając na myśli żadnych innych względów... To dzieci, które z pośpiechem idą widzieć grób Pański, ubrany w różne dekoracje i figury, niby żołnierze, pilnujący grobu, aniołki z kadzielnicami, które, z tyłu ołtarza za sznurek pociągnięte, niby kadzą“.

Słowa przytoczone obdarzone zmysłem spostrzegawczym kwestarka napisała z górą dziewięćdziesiąt lat temu, a jednak, jakże one są aktualne i dziś jeszcze, jak to pasują do warunków dzisiejszych, choć to przecie postęp w ciągu tylu dziesięcioleci powinien być również tu!

Zwyczaj urządzania „grobów“ — to zwyczaj specyficznie polski, zagranicą nieznany. Coś podobnego jest w Szwajcarji nad granicą włoską, ale nie jest to całkiem to samo. Tam w Wielki Piątek przed kościołem ustawiana jest trumna z drewnianą albo woskową figurą Chrystusa Pana, przy niej palą się dwie świece, wszakże stoi ona samotna, nikt przy niej nie klęczy, nie modli się, słowem, takich nawiedzeń, jak w Polsce, niema zupełnie. W niektórych miastach włoskich ulicami przeciąga karawan, symbolizujący złożenie ciała Pana Jezusa do grobu, lecz dzieje się to dopiero w Wielką Sobotę.

J. M. Chudek.

MARTWE PUNKTY W ETERZE

Ekspedycja polarna Byrda, która na całe dwa lata wyruszyła w celu zbadania okolic bieguna południowego, dokonać ma całego szeregu obserwacyj naukowych i meteorologicznych. Materjał, który zbierze ekspedycja, będzie podstawą do dalszych badań naukowych na polu znajomości kontynentu podbiegunowego.

M. in. ma być zbadana tajemnica t. zw. „martwych punktów“ w eterze. Są to miejsca w przestrzeni, w których na żadnych aparatach nie można otrzymywać transmisyj radjowych. Istnienie tych punktów znane jest świadu radjowemu, natomiast nie znana jest ich przyczyna i istota.

Ekspedycja Byrda zajmie się również zagadnieniami znikania (fadingu), trzasków atmosferycznych i ech radjowych, a więc całego szeregu zjawisk, które dotychczas łączono z pojęciem hipotetycznej warstwy Heawyside'a. Dla rozwoju radjofonji wiadomości te mają znaczenie pierwszorzędne. Do badań w tej dziedzinie użyte będą przyrządy („Osiso“). Jest to instrument bardzo precyzyjny, rejestrujący siłę sygnałów radjowych z nadzwyczajną dokładnością i pozwalający uchwycić jedną miljonową część sekundy.

A. C. CADME.

„GUBERNATOR“

NOWELA.

5)

Jętka odłożył pióro i spojrzał z żalem na „komendanta placu“.

— To tak? To ja piszę, i nie mam za to nic? Nawet tę trochę honoru? A chociaż się i nie pisało, to o co wam idzie panie frajter? O tę parę żydów? Te parszywce i tak się na tym nie znają...

— No to pisz, kiedyś taki ambitny. A teraz dawaj żyda.

Po chwili Jętka sprowadził do izby byłego publicystę, drżącego i zaniepokojonego. Sieniawski wsadził ręce w kieszenie rajtuzów i rozwaliwszy się na krześle spojrzał ostro na dziennikarza.

— Papier masz? Jak nie masz, to kula w łeb!

— Ny.. trochę jest, — odpowiedział przestraszony.

— Panie adjutancie, — zwrócił się do Jętki, — proszę mu dać rękopis.

— Rozkaz, panie komendancie! — brzęknął ostrogami adjutant, podając arkusz byłemu literatorowi.

— Przetłumaczyć to na żydowski i białoruski, — rzekł komendant i wydrukować w pięćdziesięciu egzemplarzach w trzy kolumny! Rozumiesz? Po polsku, białorusku i żydowsku! Zrozumiano? Tylko duże plakaty! Żeby za godzinę było gotowe, bo sąd polowy! Marsz!

Pejsaty humorysta wziął kartkę i zniknął natychmiast.

„Komendant placu“ zwrócił pełen pychy wzrok na „adjutanta“ i stał się jeszcze wspanialszy.

— No? Z fasonem? — spytał z dumą?

— Jak cholera! — przytwierdził z zapałem zachwycony adjutant.

Dnia tego zachodzące słońce ujrzało widok, jakiego jeszcze w Łobiajdówce nie widziało.

Na każdym rogu forum stolicy Łobiajdowskiego okręgu bielił się olbrzymi plakat do „mieszkańców m. Łobiajdówka“, które to publikacje w stosownem skupieniu i z nabożeństwem odczytywały żydy m. Łobiajdówka i pełną grozy treść wykładały nieliczny o wybałuszonych oczach tubylcom.

Nad wieczorem ukazał się na rynku komendant placu. O pół kroku za nim, z lewej strony szedł adjutant Jętka, obaj tylko przy szablach.

Niedawny „st. ul.“ szedł ze zmarszczona groźnie brwią, zadartą głową, wyprostowany, majestatyczny, nie widzący nikogo.

Na nieustanne, a pełne uniżoności ukłony odpowiadał adjutant, salutując uprzejmie na prawo i lewo...

— Kikste... a gubernator... — szeptały z podziwem i lekką grozą żydy.

* * *

Nazajutrz rano, o oznaczonym czasie nie było ani jednej podwody.

Sieniawski zaciął zęby. Zasiadł w głównej sali „ratuszowej“ i rozkazał wezwać władzę cywilną. Bywszyj medycynskij felczer przyszedł, trochę niespokojny.

— Zawiadomił pan sześciu właścicieli koni o podwodach na dziś ? — spytał bez wstępu.

— Zawiadomiłem.

— Proszę o nazwiska.

Prezydent wyjął z kieszeni zatłuszczony zeszyt i przeczytał nazwiska opornych.

— Proszę dostarczyć mi człowieka, znającego adresy.

— Kiedy ja nikogo nie mam...

— A sekretarz?

— Sekretarz ...chory.

— Więc kto roznosił zawiadomienia?

— A ja!

Sieniawskiemu zrobiło się trochę nieprzyjemnie. Bądź, co bądź, pomyślał, stary człowiek i sam łaził. Ale cóż ja temu winien, że niedołęga...

— Za gorliwe spełnienie poleceń władzy wojskowej wyrażam panu pochwałę i podziękowanie. Po tych słowach uścisnął dłoń starego. Ten wzruszył się niezmiernie i utarł nos z impetem.

— Ale zechce się pan pofatygować z moimi ludźmi i wskazać mieszkania tych sześciu.

— Z miłą chęcią.

— Panie adjutancie, — zwrócił się do siedzącego obok Jętki. Zechce pan iść do stajni i wezwać tu Steina i Piotrowskiego, Cydzik niech zostanie przy koniach.

Po chwili wszyscy trzej byli z powrotem.

— Stein, Piotrowski! Pójdziecie z panem burmistrzem i przyprowadzicie tu ludzi, których on wam wskaże. Chory, nie chory, za łeb go i do mnie. Jak którego niema, to babę, albo syna dorosłego, czy córkę! Zrozumiano?

— Rozkaz.

Wyszli.

— Panie komendancie, —spytał zaciekawiony adjutant,— a co my im zrobimy?

— Czekaj, zobaczysz.

— Jabym nałożył na nich karę. W złocie, albo zegarkach. Albo kurach i innem jadle. Wczoraj, psiekrwie, przynieśli nam śmierdzące jaja i stary chleb.

— Poczekaj. Jeszcze nam sami będą znosili. Łyki.

(c. d. n.)

ARCHIWUM I BIBLJOTEKA ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

(Specjalny wywiad „Polski" z ks. prałatem Edmundem Majkowskim)

Spoglądając z placu katedralnego w Poznaniu w kierunku półn., spostrzegamy białe mury dużego gmachu. Jest to gmach dawnej akademji biskupa Jana Lubrańskiego, założonej w 1519 r., słynnego ogniska kultury.

Po zniesieniu tej akademji w r. 1780 gmach ten służył celom seminarjum Duchownego oraz bursy dla chłopców. Dopiero ś. p. Ks. Kardynał Dalbor, zakładając nową instytucję naukową, archiwum archidiecezjalne, wybrał ten właśnie gmach historyczny na pomieszczenie bez cennych zbiorów.

Powitał nas dyrektor Archiwum i Bibljoteki, Ks. Prałat Edmund Majkowski, który od samego początku, czyli od roku 1925 kieruje tą ważną placówką.

Ks. prałat Majkowski jest znanym w szerokich kołach bibljofilów polskich i zagranicznych przez swe prace naukowe oraz swem zamiłowaniem i energją w organizowaniu bibljotek. Od najmłodszych lat żywił szczególne zainteresowanie do książek, co potem wyrobiło się w zamiłowanie do prac archiwjalnych i bibljotecznych. W czasie studjów seminaryjnych już dwa lata praktykował w archiwum Państwowem za pozwoleniem władzy, jako kleryk. Później w czasie swego wikarjatu w Bninie, przy Ks. Okoniewskim, obecnym biskupie pomorskim, oraz w Kórniku, pracował w bibljotece Kórnickiej pod kierunkiem Dr. Celichowskiego. W 1919 r. zostaje zamianowanym bibljotekarzem i archiwarjuszem archidiecezjalnym Seminarjum Duchownego, a w r. 1925 zostaje Dyrektorem Archiwum i Bibljoteki archidiecezji poznańskiej, z poleceniem zreorganizowania zbiorów diec. Pozatem, Ks. Prałat Majkowski jest od r. 1920 Dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego. Założył w 1923 towarzystwo bibljofilów poznańskich. Za jego inicjatywą 96 bibljotek polskich wysłało Bibljotece w Pouvain (Powanjum), zniszczonej przez Niemców, 2000 tomów jako dar Polski.

Zbiory archidiecezjalne nie były skomasowane, lecz znajdowały się w rozmaitych miejscach. Trzeba było dużego nakładu pracy, by je w gmachu archiwum należycie ulokować. Z archiwów wchodzą w skład Archiwum Archidj. następujące zbiory:

1) Kapituły Metropolitalnej; 2) Ordynarjatu Arcybiskupiego, oraz Konsystorza; 3) archiwa parafjalne, oraz 4) zbiory zebrane w ciągu 10-letniej działalności Ks. pr. Majkowskiego.

Najstarszem i najbogatszem jest archiwum Kapituły Metropolitalnej, sięgające 12 wieku, bogate w dyplomy (do 300 sztuk), z których najstarszy z r. 1235 pochodzi, posiadające kilkaset cennych ksiąg archiwalnych, odzwierciedlających historję diecezji poznańskiej, a pośrednio stosunki społeczne, gospodarcze i wogóle kościoła od XIV wieku.

2) Archiwum Ordynarjatu Arcybiskupiego zawiera wyłącznie akta z XIX wieku. Jest szczególnie ciekawe ze względu na dokumenty tyczące się stosunku rządu pruskiego do Kościoła i polskości w okresie Kulturkampfu i t. d.

Archiwum Konsystorza Arcybiskupiego jest niewyczerpalną skarbnicą dla poznania dziejów kościołów parafjalnych, posiada ono tomy o potężnej objętości, obejmujące sprawy dotyczące duchowieństwa, kościołów i instytucyj w diecezji.

O bogactwie materjału świadczyć może fakt, że okres od roku 1404 do 1500 zawarty jest w 70 grubych tomach.

Dużo również dyplomów i ksiąg udało się wydostać z archiwów z rozmaitych bibljotek i archiwów, od osób prywatnych, a nawet z opraw, do których introligatorowie średniowieczni skwapliwie używali niepotrzebnych dokumentów zapisanych z jednej strony, a na drugiej czystych. Zebrane tym sposobem zabytki składają się na pokaźną kolekcję, obejmującą kilkadziesiąt tomów rękopisów i większą ilość pergaminów.

Poza archiwami właściwemi, znajduje się jeszcze bogaty księgozbiór, będący własnością Archidiecezji, a tworzący wielką Bibljotekę Archidiecezjalną.

Historja samego księgozbioru sięga bardzo daleko; są niektóre okazy z exlibrisem „Ecclesiae Posnaniensis", jak np. dzieła Orygenesa, św. Augustyna, pisane w wieku XI. W dalszym ciągu powiększał Księgozbiór wielki miłośnik ksiąg biskup Bogufał II, który przekazał swój księgozbiór, oraz cały szereg osób prywatnych, tak, że w chwili wynalezienia druku zbiory były bardzo pokaźne. Później, w czasie wojen szwedzkich zbiory bardzo ucierpiały, następnie bibljoteka została wcielona do Bibljoteki Seminarjum Duchownego. W chwili przeniesienia do Akademji Lubrańskiego, w r. 1923, liczyła 80.000 tomów.

Podzielona Bibljoteka jest na kilka działów: na rękopisy, rzadkie druki, inkunabuły, muzykalja, czasopisma i t. p.

Rękopisów średniowiecznych posiada obecnie Bibljoteka 95 tomów, z których 31 przybyło podczas urzędowania Ks. pr. Majkowskiego. Nowszych rękopisów (od r. 1500) liczy Bibljoteka 423 tomy. Zbiór manuskryptów jest o tyle cenny, że zawiera wiele bardzo cennych minjatur, wykonanych przez artystów Polaków.

Zbiór druków do 1500 również jest pokaźny, składa się z 535 numerów, ale część jeszcze czeka na skatalogowanie, tak, że liczba ich niebawem podniesie się do 800 numerów.

Bibljoteka Archidiecezjalna posiada skarb nielada: bibljotekę Zygmunta Augusta, składającą się z 47 przepięknie oprawnych tomów, zdobnych w superexlibris królewski i napis Monumentum Sigismundi Augusti Regis Poloniae. O książkach tych wydał Ks. M. w r. 1928 osobną pracę.

Bogaty jest także dział druków polskich XVI wieku. Szereg ksiąg jest unikatem. Bogaty jest zbiór druków liturgicznych, jak mszały, brewjarze i agendy diecezyj polskich. Druki te należą do największych rzadkości, gdyż po zaprowadzeniu liturgji rzymskiej skwapliwie niszczono druki liturgji diecezjalnej.

Czasopism posiada Bibljoteka ogółem 461 tytułów, polskich, francuskich, włoskich i i.

Obok ksiąg i archiwaljum gromadzi Archiwum ryciny oraz monety i medale. Zarówno gabinet rycin jak i gabinet numizmatyczny, choć niedawno powstały, piękne posiadają okazy.

Słowem, Dyrekcja Archiwum i Bibljoteki stara się gromadzić wszystko, co posiada wartość naukową i co przydać się może przyszłym badaczom i uczonym. Zgromadzone zaś kolekcje otacza się naj troskliwszą opieką, by na długie lata świadczyły o zasługach Kościoła względem nauki i o wysokim poziomie kultury naszej ukochanej Ojczyzny.

Spes...

KULTURA I SZTUKA

NOWY PREZES FRANCUSKIEGO TOWARZYSTWA LITERATÓW

W tych dniach Francuskie Towarzystwo Literatów dokonało wyboru nowego swego zarządu. Prezesem Towarzystwa wybrany został znany powieściopisarz Pierre Benoit, autor „Königsmarka", „Atlantydy" etc., na wice-przewodniczących wybrano Jules Perrin i H. J. Magoga. ku Literatów piastowali w dawniejszych latach między innymi tacy pisarze, jak Balzac, Hugo, Emil Zola, Marcel Prevost, Abel Hermant, Georges Lecomte, Edmond Harancourt, Edouard Staunie i in.

ZARZĄD T-WA SZERZENIA SZTUKI POLSKIEJ WŚRÓD OBCYCH

Na ostatniem posiedzeniu Prezydjum T-wa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych ukonstytuował się Zarząd w następujący sposób: Prezes — p. Poseł Józef Targowski, wiceprezesi — p. prof. W. Skoczylas, p. Ferdynand Goetel, p. dyr. Arnold Szyfman; skarbnik — p. dyr. Roman Chojnacki, sekretarz jeneralny — p. Zofja Nałkowska. Skład dyrekcji pozostaje bez zmiany: dr. M. Treter — dyrektor, dr. A. Guttry — wicedyrektor.

200-LECIE ZAKŁADU IM. KS. BAUDOUIN'A.

Rada artystyczna przy wydziale technicznym magistratu zaaprobowała projekt umieszczenia na frontonie gmachu Domu Wychowawczego, im. Ks. Baudouin'a przy ul. Nowogrodzkiej 75, płaskorzeźby wyobrażającej Ks. Baudouin'a, dłuta J. Broniewskiej. Nastąpi to z uwagi na przypadającą w r. 1932 — 200-letnią rocznicę założenia tego domu w celu uczczenia pamięci i zasług założyciela zakładu, wielkiego filantropa i opiekuna ubogich.

BAJKI WUJKA CZESIA

Czesław Kędzierski: Bajki Wujka Czesia. Z 8-ma ilustracjami Tadeusza Lipskiego. Wstęp Stanisława Wasylewskiego. Nakładem Wydawnictwa Polskiego (R. Wegner). Stron 225. Rok 1929. Poznań.

Niema nic trudniejszego nad tworzywo pisarskie dla dzieci. Nie każdy pisarz, chociażby nawet i bardzo utalentowany, potrafi pisać przystępnie i dobrze dla dziecięcych umysłów. Wielki znawca duszy dziecięcej, ś. p. ks. Jan Gralewski, zwykł był mawiać, kiedy go się pytano, jak zdobyć duszę dziecka:

— Pierwszym warunkiem zbliżenia się do dziecka jest uczucie miłości. Trzeba dziecko kochać, ażeby umieć niem kierować. Ale to jeszcze nie wszystko. Stosunek do dziecka winien być przedewszystkiem pełen prostoty... Niema też nic trudniejszego, jak przemawiać do dzieci i pisać dla dzieci...

Gralewski umiał do dzieci przemawiać, jak umiał przemawiać do starszych. Bo też to było serce szczerozłote, wypełnione po brzegi miłością dla bliźnich, w pierwszym rzędzie miłością dla dzieci. I rzadko też kto mógł był wywierać taki wpływ dobroczynny na umysły dziecięce, jaki wywierał ten wielki kapłan, którego pamięć niezawodnie żyje wśród wielu jego wychowanków, pełnoletnich już dzisiaj i może spełniających obowiązki ojcowskie.

Poważną lukę wśród doskonałych wydawnictw przeznaczonych dla dzieci wypełnia świeżo wydana staraniem i nakładem Wydawnictwa Polskiego w Poznaniu książka p. t.: „Bajki Wujka Czesia", pióra Czesława Kędzierskiego.

Nazwisko Kędzierskiego nie jest obce literaturze. Zasłużony ten pisarz i tłomacz dzieł laureatów Nobla, wydawanych nakładem tegoż Wydawnictwa Polskiego, od kilku lat opowiada dzieciom swoje Bajki przez radjo poznańskie. Z dzieciarnią zawiązał Wujek Czesio stosunek prawdziwie rozrzewniający. Dziesiątki tysięcy dzieci na samo wspomnienie imienia Wujka Czesia ożywia się, rozjaśniają się twarzyczki, pałają oczęta, rozchylają się usteczka w uśmiechu. Każda audycja, wypełniona Bajkami Wujka Czesia ma największe bezwątpienia powodzenie. Dzieci korespondują z Wujkiem Czesiem, nadsyłają mu swoje fotografje, liściki, wypełnione rozkosznemi niekiedy kulfonami, zwierzają mu się ze swych trosk i radości, wypytują o losy Bajkowych bohaterów, przejmują się niemi żywo... Wujek Czesio umie do dzieci przemawiać. Kochają go, i on je kocha, boć bez tego wzajemnego kochania niczby nie wyszło z tych audycyj rozkosznych. I rozumie on duszę dziecka, owładnął nią też prawdziwie po mistrzowsku, gra na niej, jak na przedziwnie pięknym instrumencie.

Jest jeszcze coś, co bardzo podnosi wartość tych audycyj radjowych Kędzierskiego dla dzieci. Oto — nuta narodowa. Audycje dziecięce Kędzierskiego posiadają osobliwy wdzięk przez swą wyjątkową pogodę, żywość, prostotę, słoneczność, posiadają ponadto jeszcze szczególniejszą wartość przez swe dydaktyczne walory. Wujek Czesio uczy dzieciarnię ukochania własnego kraju, rzeczy wzniosłych i prawdziwie pięknych.

Te właśnie Bajki Wujka Czesia ukazały się w książkowem wydaniu nakładem wspomnianej firmy księgarskiej, która — zdaje się — ma jedyną ambicję szlachetną — dawać książki dobre i starannie wydane. Już sam spis rzeczy wymownie mówi o treści. Oto tytuły tych arcyznakomitych Bajek Wujka Czesia: Jak powstała czerwona róża? Trębacz ratuszowy i Król Kruków, Wesoły Ino i Król Karzełków, O Królewiczu i Córce Czarnoksiężnika, O Skarbach zaklętych i Sierotce Dobruchnie, Baśń o Złotem Sercu, Dwaj Bracia i Niedobry Czarodziej, O dzielnym Krawczyku i biednym Pastuszku, Czarodziejska Fujarka, Złota Kula, Chciwość Ukarana, Zatopiona Wioska, Karzełek Złoprzędek, Dobry Pan i Wierny Sługa Jego, Dzielna Kasztelanka, Jędruś w Królestwie Elfów, Zaczarowane Pączki i Sznurek Karzełka Łysała, O sierotce i wdzięcznym Misiu, Czarodziejskie Dary Krasnalka.

Kędzierski potraktował swą pracę serdecznie i serjo. Dowodzi tego chociażby zacytowany w końcu spis źródeł, z których czerpał tematy. Źródła te są bardzo rozmaite, ale też i ten szczegół dowodzi, że autor nie trzymał się jakiegoś szablonu, że umiał we właściwy sposób przystąpić do dzieła.

Książka Kędzierskiego dla dziatwy wydana jest bardzo ładnie. Papier, ilustracje Lipskiego, młodego i bardzo zdolnego malarza, wykonanie graficzne, oprawa, wszystko zaleca się jaknajlepiej. Ciepłym i równie dobrze dla dzieci napisanym wstępem poprzedza Bajki słowo Stanisława Wasylewskiego. Któżby przypuszczał, że dzieci czytać będą kiedyś Wasylewskiego? A przecież i takie sztuki i cuda się dzieją. Obok autora i znakomity autor „U księżnej Pani" — jak się okazuje — umie pisać dla dzieci. I to jeszcze jak pisać. Maluczko, a doczekamy się może świetnej książki Wasylewskiego przeznaczonej nie dla wykwintnej publiczności, ale właśnie dla tej najmniejszej i najmilszej, bo dla dzieci. Panie Stanisławie, radzimy spróbować. Stanowczo trud wdzięczny, i nietylko zasłużony wydawca pamiętać o nim winien, ale zapłacony on będzie serduszkami dziecięcemi, jak chyba nikt panu w życiu nigdy nie płacił.

Książkę Wujka Czesia każde dziecko polskie powita z radością nadzwyczajną. Te Bajki to nie zwyczajna sobie lektura dla dzieci. To coś stanowczo więcej. I dlatego wdzięczność należy się autorowi i nakładcy za obdarzenie polskiej dziatwy tą naprawdę piękną książką.

Podkowy

CO DO NAS PISZĄ

WOJSKO I PARLAMENT

Od znakomitego znawcy spraw wojskowych, pułk. M., otrzymujemy następującej treści uwagi na aktualny dzisiaj temat udziału wojskowych w parlamencie.

Oto co pisze przedstawiciel wojskowości polskiej:

— Sprawa, czy wojsko winno posiadać prawo czynne głosowania, jest tak jasna dla każdego, że tylko ślepy doktryner albo bardzo naiwny umysł może utrzymywać, że wojsko może posiadać czynne prawo wyborcze. Wojsko winno być trzymane zdala od polityki. Jest to prawda stwierdzona oddawna, stosowana ściśle przez wszystkie dobrze urządzone państwa i narody. Wojsko jest jak to mówią Francuzi, tylko „wielką niemową" i być tą „wielką niemową" jest jego obowiązkiem i powołaniem Wojsko ma za zadanie obronę granic państwa, posłuszeństwo rozkazom tego państwa i ścisłe spełnianie obowiązków.

Uzasadnianie słuszności tego byłoby wyważaniem drzwi otwartych. Nadawanie wojsku czynnego prawa wyborczego byłoby wciąganiem go w wir walk partyjno politycznych, a tem samem osłabianiem armji, co znowu byłoby równoznaczne z osłabianiem państwa. Nigdzie zresztą nikt podobnych eksperymentów nie stosował w życiu, z wyjątkiem jednej Rosji bolszewickiej, gdzie wszakże po paru latach eksperyment ten zarzucono, i dzisiaj wojsko trzymane jest tam w ryzach silnych posłuszeństwa, a po wszelkich radach żołnierskich nie zostało nawet śladu.

Aktualnie wszakże chodzi o co innego, mianowicie o bierne prawo wyborcze.Ściślej mówiąc, chodzi o udział fachowych wojskowych w parlamencie, mających decydować o potrzebach wojska, o zapewnieniu sprawności armji, zapewnieniu najlepszem bezpieczeństwa państwu. Tylko bowiem fachowcy mogą najlepiej radzić w swoich działach. Nie może krawiec szyć butów, ani szewc krajać ubrania, obaj zaś razem być dobrymi kucharzami, tylko każdy może być dobrym specjalistą we własnym zawodzie.

Parlament winien być, biorąc z teoretycznego punktu widzenia, elitą narodu, reprezentować nietylko najlepsze charaktery i najtęższe umysły, ale i najbardziej wykwalifikowanych specjalistów w różnych dziedzinach. Każdy zawód winien mieć w parlamencie najświatlejszych przedstawicieli.

Biorąc listę posłów parlamentarnych (zarówno w sejmie jak i senacie) widzi się, że są tam wybitni finansiści, prawnicy, pedagodzy, zawodowi politycy, profesorowie uniwersytetów i nauczyciele ludowi, rolnicy, przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy... niema tylko wybitnych naprawdę przedstawicieli wojskowości. Tak było w sejmie poprzednim. Tak jest w sejmie obecnym.

Gdzieindziej, zagranicą jest inaczej. W poprzednim parlamencie francuskim było 19 oficerów zawodowych, przedtem 26. Byli to przytem oficerowie wyższych stopni, generałowie i pułkownicy sztabowi z ukończonemi studjami, z długoletnią praktyką. Prace parlamentarnej komisji wojskowej, składającej się, prócz polityków, z generałów i pułkowników zawodowych i wykształconych, całkiem inaczej wyglądały, aniżeli praca wojskowa polityków.

Byłoby bardzo pożyteczne, ażeby w przyszłym parlamencie polskim, bez względu na to, kiedy odbędą się te przyszłe wybory, w terminie przewidzianym konstytucyjnie, czy przed tym terminem, znaleźli się fachowcy wojskowi, poważni wiekiem, doświadczeniem, wykształceniem, zasługami, wiedzą i talentem. Mniej skrępowani karnością wojskową, posiadający wszakże takt wojskowy, który jest jedną z nieodzownych cech prawdziwego żołnierza, staną się pożytecznymi współpracownikami w pracach parlamentarnych wogóle, a w komisji wojskowej w szczególności.

Taki udział wojska w życiu parlamentarnem państwa, jest konieczny i potrzebny. Najtęższe siły fachowe, których przecież mamy pod dostatkiem, a pozostające poza wojskiem dzisiaj, winny pójść do parlamentu. Tymczasem siły te marnują się dzisiaj bezużytecznie. Nie chcę wymieniać nazwisk, znamy je wszyscy. Niema ludzi tych dzisiaj ani w wojsku, ani w parlamencie. A pomyśleć tylko, ile pożytku prawdziwego byłoby z tego, gdyby ludzie ci pracowali w komisjach sejmowych. Ileż prawdziwie pożytecznych prac byłoby przeprowadzonych, ilu uniknęłoby się pomyłek.

W. W.

SPORT

TURNIEJ PIŁKARSKI Z UDZIAŁEM VASASU.

W czasie świąt wielkanocnych rozegra Polonia i Legja 2 mecze z doskonałą drużyną zawodową z Budapesztu Vasasem. Vasas przyjeżdża do Warszawy w następującym składzie: Szurik, Burger, Rozgonyi, Remmer, Usa, Fried, Nader, Toth, Jellinek, Froelich i Himmel (rezerwa: Rottler i Hager). Pierwszego dnia odbędzie się na boisku Legji spotkanie z drużyną wojskowych, która wystąpi w następującym składzie: Akimow (rez. Skwarczyński), Ziemian, Martyna, Szaller, Przeździecki, Nowakowski, Wypijewski, Nawrot, Łańko, Steuerman, Ciszewski. Po przerwie kolegów zluzują rezerwowi Pońsko i Hurło.

W poniedziałek rozegra Polonja mecz z Vasasem. Polonja grać będzie w składzie następującym: Keller, Jelski, Miączyński, Nowikow, Stogowski, Sajchter, Krygier, Suchocki, Szczepaniak, Ałaszewski i Gumowski.

Początek meczów w oba dni o godz. 4ej popołudniu.

JEDYNY MECZ LIGOWY W NIEDZIELĘ.

W czasie świąt rozegrany zostanie tylko jeden mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wisłą a Warszawianką w Krakowie. Warszawianka wyjeżdża do Krakowa w następując. składzie: Domański, Zwierz, Zarzeski, Bibrych, Zwierz II, Hahn, Luksemburg, Korngold, Szenajch, Jung, Haselbusch. Wisła grać będzie w swym najsilniejszym składzie.

DWA BIEGI NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE.

Dnia 7 kwietnia rozegrany zostanie na boisku Orła bieg naprzełaj o puhar Magistratu. Doroczny bieg naprzełaj Ośrodka W. F., gromadzący zwykle rekordową liczbę zawodników, odbędzie się 14 kwietnia na terenie Parku Łazienkowskiego. Dystans biegu 3 klm., w tem 1 klm. za prowadzeniem. Udział w biegu mogą wziąć członkowie klubów B i C klasowych, wojsko, policja, organizacje w. f. i p. w., natomiast wykluczeni są zwycięzcy zeszłorocznego biegu Ośrodka (ośmiu pierwszych). Zgłoszenia do biegu przyjmuje kancelarja Ośrodka W. F. (Al. Ujazdowskie 1) do 10 kwietnia. Przed biegiem zawodnicy poddani będą oględzinom lekarskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W KRAINIE MLEKIEM PŁYNĄCEJ

(Od własnego korespondenta).

Kopenhaga, w marcu.

Przybyło nas kilku, z całej Polski, celem zbadania wytwórczych postępów narodu duńskiego, który, w stosunkowo krótkim czasie umiał zamienić piasczyste płaszczyzny i nieurodzajną glebę w grunta ogrodowe, w urodzajne pola wyłaniające codziennie coraz nowe i wielkie bogactwa.

Celem naszej podróży jest zbadanie organizacji i wytwórczości tej krainy mleka, która przy powierzchni około 4 miljonów hektarów wyżywia półtora miljona krów, i wytwarza 47 miljonów litrów mleka.

Kollekolle, wzorowa majętność, będąca własnością Towarzystwa Hodowlanego w Seelandji. Pierwsze wrażenie wspaniała obora czerwonawych krów — rasy duńskiej — które dają — jedna w drugą 4500 litr. mleka rocznie, przy 4.20% tłuszczu. Obory obszerne, nisko zabudowane jasne, i czyste jak tylko może być czysta w wyjątkowych wypadkach obora. Przy każdym żłobie tablica, na której znajduje się nazwa krowy, podaje dzienną wydajność i ustaloną porcję paszy mniej więcej jednakową dla wszystkich krów w całej Danji. Pożywienie standaryzowane. Co 2 tygodnie kontroler waży wydajność — dwóch — dojeń postępujących po sobie każdego zwierzęcia, ustalając wartość tłuszczu. Na podstawie tych danych, i wagi zwierzęcia wydaje on rozporządzenia dla ustalenia porcji żywnościowej na następujące dwa tygodnie.

Wyżywienie krowy mlecznej składa się przeważnie z buraków i skondensowanej żywności, do czego dodać należy drobne ilości mąki kościanej i krwi. Bardziej jest jeszcze dziwnem, że mleczarnie nie protestują, wytwarzając pierwszej jakości masło i doskonałe sery typu Ementhal i Gonda. Kollekolle jest doprawdy wzorową fermą, a w dodatku nie pozbawioną wygód.

Elegancki „Cottage" drewniany o szklanych werandach przeznaczony jest na mieszkanie kierownika. Dywany na schodach, maty o artystycznych deseniach, tulipany w kryształowych wazonach. Otacza domek żywopłot z malin i porzeczek. Jedziemy dalej: płaszczyzna roztacza się w nieskończoność, równa i monotonna. Rola wydaje się jałowa pod gęstą i nieskazitelną powłoką jaka ją pokrywa. W tej białej puszczy wystają od czasu do czasu obszerne, solidne, a nawet eleganckie zabudowania wiejskie, otoczone kępami drzew, lub miniaturowe drewniane domki o niskich, pochyłych dachach, pokrytych grubą warstwą śniegu. Pierwsze, to wielkie przedsiębiorstwa rolnicze, drugie — domki chłopskie. Wszędzie odczuwamy tętno pogodnej pracy i prawdziwego dobrobytu. Obory pełne i czyste, krowy upasione, chłopi o świetnym wyglądzie, podobni do mieszczuchów, którzy przybyli na wieś z wizytą do znajomych. Łatwy i tani kredyt, szkoły zawodowe, specjalne warunki pracy i rynków, opieka społeczna, organizacja spółdzielcza, wytworzyły w tym kraju niezwykły typ wieśniaka, inteligentnego, pilnego i mającego poczucie własnej wartości, który podniósł do zenitu udoskonalenie wytwórczości. Stąd pierwszeństwo w produkcji żyta i mleka: 29,8 podwójnych centnarów żyta na hektar, przy uprawionych 1.269.000 hektarów, ponad 3 tysiące kilogramów mleka na krowę, przy ogólnej liczbie 1.600.000 sztuk bydła.

A wszystko to dokonane w niespełna 50 lat. W pierwszej połowie ub. stulecia Danja była krajem biednym, pokrytym bagnami, borami, bez żelaza i węgla. Jedynem źródłem dochodu marne grunta w posiadaniu nielicznych bogatych właścicieli ziemskich. Chłop duński popadł w czarną nędzę, kiedy amerykańskie żyta dobiły do reszty duńskie rolnictwo. Wówczas, w obliczu masowej dezercji od roli wystąpił rząd, wysuszając bagna, podnosząc element wiejski. Szkoły zrobiły swoje. Przywróciły godność ludzką i przywiązanie do roli. Państwo uzdrowiło naprzód mózgi przed uzdrowieniem gruntów. Nastąpiły później genjalne i odważne ustawy o kredycie rolniczym i stwarzaniu małej własności rolniczej. Chłopom, wykazującym zdolność pomyślnego prowadzenia przedsiębiorstwa rolniczego, rząd zaliczkuje 90 procent kwoty potrzebnej na zakup gospodarstwa, inwentarza, maszyn rolniczych i budowanie. Przez pierwsze 5 lat opłaca on 3 procent od uzyskanej sumy — od 6-go roku w zwyż 2 i pół procent więcej, jako amortyzacja długu. Razem 5 i pół procent aż do wygaśnięcia długu. Dziś położenie przedstawia się odwrotnie: 96 procent ziemi duńskiej znajduje się w rękach chłopów. Majątków prowadzonych bezpośrednio przez właścicieli jest 180 tysięcy na łączną ilość 200.000. Dla uzgodnienia i połączenia działalności tych drobnych komórek własności rolniczej przystąpiła później ogromna siła i spółdzielczość.

Stefan Grzella Ostrowski.

Z GIEŁDY

Notowania urzędowe z dnia 28.3.

Ostatnie posiedzenie giełdy zarówno pieniężnej jak i akcyjnej przed świętami Wielkiejnocy odbyło się we czwartek, dnia 28 b. m., pierwsze będzie po świętach, we wtorek, dnia 2 kwietnia.

Waluty:

Belgja 123.85. Szwajcarja 171.50. Londyn 43.27 trzy czwarte. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.85. Praga 26.40 i pół. Wiedeń 125.31. Włochy 46.67.

Papiery procentowe.

7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25. 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25. 7 proc. Obligacje Banku Rolnego 83.25. 10 proc. L. Z. m. Siedlec 70. 4 proc. Poż. Inwestycyjna 107—106.50—107.50. 5 proc. Poż. Premjowa Dolarowa 82, 81, 81.50. 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. 94. 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 67. 10 proc. Pożyczka Kolejowa 102.50. 5 proc. Poż. Konwers. Kolejowa 59. 5 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 52. 8 proc. Ziem. Dolarowe 96. 4 i pół proc. L. Z. złot. 49.75—49.90—49.80. 8 proc. Miejskie złot. 69—69.25.

Akcje.

Bank Polski 163.50—163—163.50. Bank Małopolski 27. Bank Tow. Spółdz. bez kup. 1928. Bank Zw. Sp. Zar. 85. Spies 255. Elektrow. Dąbrowska 105. Firley 49.50. Warsz. Tow. Kop. Węgla 82. Lilpop 33—33.75. Modrzejów 27—27.50, Ostrowieckie Ser. A 96, Ser. B 96. Parowozy 26.25. Starachowice 29.50—30. Borkowski 11. Haberbusch i Schiele 220.

Ziemiopłody.

WARSZAWA, 28.3. Żyto kongr. 37.75—36.15. Pszenica 49.50—50. Jęczmień brow. 36.25—36.75. Jęczmień na kaszę 35—35.50. Owies jedn. 37—38. Groch Victoria 70—84. Groch polny 47, 54. Koniczyna czerwona 160—220. Koniczyna biała 240—300. Mąka pszenna 65 proc. 74—78. Mąka żytnia 70 proc. 50, 52. Otręby żytnie 25.50—26. Otręby pszenne średnie 29.50—30. Otręby psz. gr. 31—32. Kuchy lniane 51—52. Kuchy rzep. 39—40. Łubin niebieski 25—27. Seradela 60—63. Wyka 51—53.

Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Z SALI SĄDOWEJ

SPRAWA WIERZBICKIEGO I ATAMAŃCZUKA

„Lwowski Kurjer Poranny" informuje, że wczoraj obrońcy zasądzonych: Wierzbickiego i Atamańczuka wnieśli zażalenie do Najwyższego Trybunału, celem unieważnienia wyroku skazującego Wierzbickiego na karę śmierci przez powieszenie, Atamańczuka na 10 lat ciężkiego więzienia. Wnioski o unieważnienie obrona motywuje tem, że: 1) Trybunał nie uwzględnił wniosku o dokonanie wizji lokalnej na miejscu czynu, 2) że przy odczytywaniu wyroku przewodniczący nie zacytował słów: „W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wydano wyrok".

LIKWIDACJA POWODZI

W WARSZAWIE

Kierownik techniczny sztabu powodziowego inż. Niecięgiewicz zarządził z dniem 28 marca likwidację wszystkich posterunków ustanowionych na czas akcji przeciwpowodziowej z uwagi na to, że obawa powodzi w granicach Wielkiej Warszawy już minęła. Likwidację przeprowadzono w ciągu dnia czwartkowego. Miasto nie poniosło z powodu ruszenia lodów żadnych strat. Nie odnotowano też ani jednego wypadku.

Kierownik techniczny sztabu powodziowego składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie władzom wojskowym, oddziałom wojskowym, kierownikom poszczególnych odcinków, policji państwowej, wszystkim zatrudnionym podczas akcji robotnikom oraz pp. telefonistkom za ich gorliwą pracę podczas akcji przeciwpowodziowej.

NA WISLE I JEJ DOPŁYWACH.

Między Zakroczymiem, a Czerwińskiem utworzył się zator na przestrzeni 14—15 kilometrów. Dzięki całodziennym usiłowaniom pomocy saperów udało się usunąć zator na przestrzeni około 7-miu kilometrów. Dalsze prace nad usunięciem tego zatoru są w toku, przyczem w dniu jutrzejszym spodziewane jest całkowite usunięcie zatoru. Dzisiaj Wisła od Gniewniewic Starych (pow. Sochaczewski) do Kromiłowa płynie po lądzie równolegle do koryta rzeki, wpadając dopiero w swe dawne łożysko pod Kromiłowem. W pow. sochaczewskim zalane są wsie: Mała Wieś, Stanisławów, Michałów, Wilków Nowy, Gać, Leoncin i Kromołowo. Z niektórych tych miejscowości mieszkańcy są ewakuowani. Z pozostałych miejscowości mieszkańcy będą usunięci w razie powstania niebezpieczeństwa.

W związku z ruszeniem Narwi wieczorem sytuacja pogorszyła się. Jednak nad całością akcji usunięcia zatoru pod Zakroczymiem pracuje naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego dr. Rożniecki, któremu przy pomocy saperów w dniu jutrzejszym uda się trudności pokonać i zator usunąć. Pod Płockiem sytuacja dość dobra. Wisła płynie na całej szerokości. We Włocławku poważnie uszkodzony został most. Koło Ciechocinka kra spływa pomyślnie. Wobec tego, że dziś wieczorem ruszyły Narew i Bug, przeto część domów w Nowym Dworze została zalana.

Wczoraj drogą przez Modlin, Zakroczym i Czerwińsk minister Składkowski wraz z wojewodą warszawskim inż. Twardo udali się do tych zagrożonych terenów, wydając na miejscu potrzebne zarządzenia, dotyczące usunięcia zatoru oraz pomocy zagrożonym terenom.

NA AKCJĘ PRZECIWPOWODZIOWĄ.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyznaczyło na prowadzenie akcji przeciwpowodziowej do dyspozycji województwa wileńskiego 20.000 zł., dla województwa krakowskiego wyasygnowano 50 tysięcy zł.

ŚWIĄTECZNY RUCH KOLEJOWY

P. Minister Komunikacji polecił rozesłać do wszystkich Dyrekcyj kolejowych okólnik, normujący ruch pociągów towarowych w czasie świąt, celem zapewnienia wypoczynku świątecznego drużynom konduktorskim i parowozowym. Ruch pociągów towarowych wstrzymany będzie od godz. 18 dnia 30 marca do godz. 6-ej dnia 1 kwietnia, z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunki szybko się psujące i żywy inwentarz.

Poszczególne dyrekcje kolejowe wydadzą odpowiednie zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie przed kradzieżą zatrzymanych w drodze transportów. Właściwe graniczne dyrekcje kolejowe porozumieją się z sąsiadującemi zagranicznemi dyrekcjami kolei obcych w sprawie ograniczenia w czasie świąt towarowego ruchu tranzytowego.

OPŁATA NA WYBRZEŻACH MORSKICH

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało zarządzenie ustalające opłaty za korzystanie z polskich wybrzeży morskich. M. in. pobierane będą opłaty od statków państw obcych, lądujących na polskiem wybrzeżu.

ZJAZD ARTYSTÓW SCEN POLSKICH

Dnia 28 b. m. odbyło się w teatrze Narodowym uroczyste otwarcie 11-go walnego zjazdu delegatów Związku Artystów Scen Polskich, z okazji 10-lecia istnienia Związku. Przybyli na uroczystość przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, dyrektorzy teatrów, artyści wszystkich scen stołecznych, oraz liczni delegaci.

Zagaił zebranie prezes Z. A. S. P. Józef Śliwicki, witając zebranych i zaprasza jąc do prezydjum pp.: Mieczysława Frenkla, członka honorowego Związku — na przewodniczącego oraz na asesorów Ignacego Dygasa i Józefa Redo, członków zasłużonych Związku. Po objęciu przewodnictwa zebrania przez wyżej wymienionych, p. Józef Śliwicki wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie zabierali gł.: red. St. Krzywoszewski w im. Związku Autorów Dramatycznych, dyrektor Teatrów Miejskich p. Artur Śliwiński, Gustaw Beylin, pos. T. Mazurkiewicz i p. Elektorowicz. Następnie p. Mieczysław Frenkiel zamknął posiedzenie.

W godzinach popołudniowych w lokalu Z. A. S. P. rozpoczęły się właściwe obrady Zjazdu.

Z okazji dziesięciolecia Związku ukazała się księga pamiątkowa, zaopatrzona wstępnym artykułem Adama Zagórskiego p. t.: Czego dokonał aktor polski w pierwszem dziesięcioleciu swej organizacyjnej działalności.

KRONIKA

MARZEC
29
PIĄTEK

Dziś: Jana
Jutro: Eustazego

Wschód słońca g. 5.19
Zachód godz. 18.5
Wschód księżyca 22.11
Zachód godz. 6.50

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W Wielki Piątek Kościół Św. obchodzi pamiątkę Męki i Śmierci Zbawiciela, tudzież pamiątkę Jego pogrzebu. Kolor szat liturgicznych tego dnia jest czarny dla wyrażenia wielkiego smutku i żałoby.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa celebrans leży krzyżem przed ołtarzem, następnie zaczyna nabożeństwo od odśpiewania dwóch lekcyj ze Starego Zakonu wyjętych, poczem odmawiana jest Pasja czyli opis Męki Pańskiej według św. Jana. Po Pasji celebrujący odmawia modlitwy za Kościół św., za wszystkie stany społeczne tak duchowne jak i świeckie, nawet za heretyków, żydów i pogan. Następnie rozpoczyna się adoracja Krzyża przez duchowieństwo i lud.

Po oddaniu czci Zbawicielowi i figurze krzyża, przenosi się procesjonalnie z kaplicy adoracyjnej (Ciemnicy) na główny ołtarz dwie Najświętsze Hostje we Mszy Wielkoczwartkowej konsekrowane i rozpoczyna się Msza uprzednio poświęconych Darów (Missa prace sanctificatorum), w czasie której kapłan jedną tylko ręką podnosi Hostję i następnie spożywa ją.

Nabożeństwo Wielkopiątkowe kończy się przeniesieniem procesjonalnie Najświętszej Hostji w monstrancji, pokrytej przejrzystym welonem do Grobu i od tej chwili rozpoczyna się tradycyjna wędrówka do Grobów Pańskich dla oddania najgłębszej czci Chrystusowi w nich zostającemu.

WIELKA SOBOTA

Wielka Sobota jest pamiątką zstąpienia Chrystusa Pana do piekieł i oczekiwania Zmartwychwstania.

Nabożeństwo Wielkosobotnie rozpoczyna obrząd święcenia ognia oraz pięciu gran z wosku i kadzidła zrobionego do Paschału, co się odbywa na zewnątrz Świątyni. Po wejściu do kościoła celebrans nowopoświęconym ogniem zapala trzy świece umieszczone na trianglu, poczem odbywa się poświęcenie wielkiej świecy woskowej zwanej Paschałem.

Po dokonaniu tego obrzędu celebrans przy głównym ołtarzu odczytuje dwanaście proroctw na pamiątkę, że w Chrystusie spełniło się wszystko, co było przepowiadziane przez proroków Starego Zakonu.

Następnie odbywa się po odmówieniu modlitw i prefacji poświęcenie wody używanej do Chrztu Św. co dokonawszy, celebrans, przy śpiewie litanji do Wszystkich Świętych przechodzi do głównego ołtarza i tu u stopni leży krzyżem.

Po odśpiewaniu litanji rozpoczyna się uroczysta Msza św. w czasie której na Gloria odzywają się radośnie organy i wszystkie dzwony i dzwonki kościelne. Msza św. kończy się krótkiemi nieszporami.

ŚWIĘCONE J. EM. KS. KARDYNAŁA.

J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, zamiast święconego, ofiarował 300 zł. na Biuro nędzy wyjątkowej pozostające pod Zarządem SS. Miłosierdzia Św. Wincentego.

KS. BISKUP WAŁĘGA.

Z powodu przypadającego dn. 25 marca 70lecia urodzin Ks. Biskupa Wałęgi w Tarnowie, sędziwy dostojnik kościoła otrzymał liczne gratulacje, a również pozdrowienia od J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.

UROCZYSKO BIELANY.

Magistrat m. st. Warszawy wystąpił w roku ub. do władz państwowych o wydzierżawienie miastu lasku Bielańskiego (nazwa hipoteczna „Uroczysko Bielany"), okręgowa zaś dyrekcja robót publicznych, działająca z ramienia ministerstwa robót publicznych, uzależniła podpisanie umowy dzierżawnej od sporządzenia przez Magistrat planu regulacyjnego pomienionego terenu. Żądany plan jest obecnie w opracowaniu. Z ogólnej powierzchni terenu Uroczysko Bielany obszar około 75 ha ministerstwo robót publicznych przydzieliło wojskowemu instytutowi wychowania fizycznego.

ZDROWOTNOŚĆ W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Sekcja higieny szkolnej przy wydziale oświaty i kultury Magistratu m. Warszawy w sprawozdaniu swem za m. luty wykazuje, że na 75.000 dzieci w szkołach było ogółem 213 wypadków chorób, a mianowicie: odra 53, influenza 66, świnka 37, koklusz 15, ospa wietrzna 9, jaglica 8, płonica 4, tyfus brzuszny 2. błonica 5, świerzba 1, parch 1, i różne 12.

Na 5000 dzieci przy szkołach było ogółem 16 wypadków choroby, a mianowicie: ospa wietrzna9, odra 2, świnka 2, influenza 2.

PODWYŻSZENIE OPŁATY.

Ze względu na bardzo znaczne podniesienie się cen produktów spożywczych oraz ograniczenie pomocy materjalnej ze strony państwa, wydział opieki społecznej magistratu, postanowił podwyższyć opłaty za utrzymanie dzieci z Warszawy, chorych na jaglicę, w zakładach uniwersytetu Jagiellońskiego w Witkowicach i Zakopanem z obecnej sumy 2 zł. 50 gr. do 3 zł. dziennie z terminem od 1 kwietnia r. b.

PORAZ KTÓRY?

W połowie kwietnia rozpocznie się naprawa uszkodzonej jezdni asfaltowej na ul. Brackiej. Polegać ona będzie na zerwaniu obecnej powłoki asfaltowej. Podkład betonowy pozostanie bez zmiany. Wobec tego naprawa nie potrwa długo i będzie wykonana bez całkowitej przerwy ruchu dzięki kolejności wykonania robót po jednej stronie ulicy. Na ul. Brackiej ułożony będzie dwuwarstwowy asfalt piaskowy.

"POLSKA„ NIE SŁUŻY ŻADNEJ PARTJI

RADJO

WARSZAWA

216,5 kc. 1385,7 m.

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 30 marca r. b.

11.56 Sygnał czasu, hejn. wieży Mar., komun. lotn. - meteor. 15.55 Kom. meteor. 16.00 „Stosunki feodalne średniowiecza", prof. Z. Dembiński. 16.25 „Radjokronika", dr. M. Stępowski. 16.50 „Z przeżyć i dziejów narodu", prof. H. Mościcki. 17.15 „Legendy o Chrystusie". 18.15 Dzwon Zygmunta z Krakowa. 18.30 Recytacje z Warszawy na tle dzwonu Zygmunta. 20.00 Transmisja Rezurekcji z Poznania.

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 31-go r. b.

10.15 Transm. naboż. z Katedry Wil. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., kom.-lotn.-meteor. 15.30 Transm. z Wilna. 15.50 „Handel międzynarodowy, a owady szkodliwe" — inż. M. Nunberg. 16.30 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 17.00 Transm. koncertu z Kat. 17.30 Transm. z Krak. 18.40 Transm. muzyki lekkiej z Pozn. 19.00 „Winszowanie panienkom" — pióra Teodora Bujnickiego. 20.00—22.00 Transm. z Pozn.

ZAKAZ STRZELANIA W ŚWIĘTA.

Wczoraj na murach domów rozlepiono rozporządzenie Komisarza Rządu m. st. Warszawy, treści następującej:

Rozporządzenie porządkowe Komisarza Rządu m. st. Warszawy z dnia 20 marca 1929 roku w przedmiocie zakazu strzelaniny w czasie świąt Wielkiej Nocy. Na zasadzie art. 108 p. 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 19-go stycznia 1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 11, poz. 86), zarządzam co następuje:

§ 1. Zabrania się strzelaniny na wiwat, zarówno z broni palnej, jak i za pomocą straszaków, petard, oraz żabek, przyrządzonych z cali chloricum lub innych materjałów wybuchowych.

§ 2. Zabrania się aptekom, składom aptecznym i innym sklepom, sprzedaży bez recept lekarskich, materjałów wybuchowych, jak „cali chloricum", soli Bertholeta, oraz wyrobów przygotowywanych z tych materjałów.

§3. Przekroczenie niniejszego rozporządzenia podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 500 lub aresztu do dni 14, albo obu tym karom łącznie. Odpowiedzialność za naruszenie przepisów § 1 przez nieletnich lub niewłasnowolnych, ciąży również na rodzicach oraz na osobach sprawujących opiekę.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 5 kwietnia 1929 roku.

Komisarz Rządu m. st. Warszawy
(—) **W. Jaroszewicz.**

SUBSYDJUM MIEJSKIE.

Zakładowi dla dziewcząt w Ignacowie przyznał Magistrat subsydjum w kwocie zł. 3.000 na ogólne potrzeby zakładu.

O MIEJSCA DLA RAKOWATYCH.

Otwarty przy szpitalu św. Łazarza nowy oddział dla rakowatych w krótkim już czasie będzie zapełniony, tak, że zabraknie miejsca dla tych chorych na czas dłuższy. Celem zarezerwowania miejsc na wypadek nagły, Stowarzyszenie dla zwalczania raka wystąpiło do magistratu z prośbą, aby bez porozumienia ze stowarzyszeniem nie umieszczał rakowatych w nowoutworzonym oddziale, ponieważ część chorych może być ulokowana w przytułku stowarzyszenia.

O GRUNTA POD ROZBUDOWĘ MIASTA.

Magistrat występuje do Rady Miejskiej z wnioskiem o zwrócenie się do mini sterstwa robót publicznych o bezpłatne odstąpienie miastu terenów państwowych przeznaczonych pod ulice, place i zieleńce, a położonych w bloku otoczonym ul. Grójecką, Filtrową, Raszyńską i Wawelską o ogólnej powierzchni 61.724 m. kw.

O USUNIĘCIE ŻEBRAKÓW Z ULIC WARSZAWY.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu występuje do policji, aby żebrzące dzieci, po spisaniu protokułów były bezpośrednio odsyłane: chrześcijańskie do Pogotowia opiekuńczego (Targowa 66), a żydowskie do Pogotowia opiekuńczego (Św. Jerska 22), zaś matki z dziećmi — do Marcelina, do specjalnego zakładu Koła pracy kobiet. Zatrzymywani żebrzący mężczyźni mają być kierowani do zakładu przy ul. Przebieg. Sprawy zatrzymywanych zawodowych żebraków i włóczęgów (notowanych), mają być kierowane do sądów grodzkich w celu uzyskania wyroku o przymusowem umieszczeniu albo w przytułku, albo w domu pracy. Chodzi o radykalne oczyszczenie ulic Warszawy od żebraków.

BEZPŁATNE KĄPIELE.

Ze względu na święta Wielkiejnocy, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu przyznał, za pośred nictwem wydziału zdrowia, całemu szeregowi instytucyj społecznych i humanitarnych znaczną ilość bezpłatnych bonów do kąpielisk miejskich. Opłata za powyższe bony pokryta będzie z funduszów wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa.

BEZROBOTNI.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 16 do 23 marca włącznie wykazuje 181.522 bezrobotnych, w tej liczbie 33.411 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 1.116.

Zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w P.U.P.P.: Górny Śląsk o 528, Poznań o 311, Łódź o 271, Tczew o 162, Gdynia o 145, Bydgoszcz o 137, Kraków o 117, Płock o 116, Piotrków o 104 etc., wzrost natomiast w P.U.P.P.: Lwów o 663, Chrzanów o 291, Radom o 180, pow. warszawski o 161 etc.

Bezrobocie zmniejszyło się śród robotników budowlanych, niewykwalifikowanych, włókienniczych, metalowców, górników i pracowników umysłowych, wzrosło natomiast śród hutników metalu i szkła.

WYBUCH PETARDY I POPARZENIE

10-letni Henryk Magnuski, przy rodzicach (Freta 37), w czasie przygotowania petard z cali chloricum — na święta Wielkanocne, wskutek nieostrożności spowodował wybuch; doznając poparzenia gałek ocznych i twarzy. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł „pirotechnika" do Instytutu Oftalmicznego na ul. Smolną.

UJĘCIE SPRAWCÓW MASOWEGO MORDU

W sprawie masowego mordu rodziny Halków składającej się: z 55-letniego Mikołaja, żony jego 60-letniej Teodory i córki 14-letniej Hanny — w dniu 5 b. m. we wsi Dubnie (pow. Grodzieńskim), policja śledcza w Białymstoku aresztowała sprawców tego mordu. Są to: Grzegorz Bubienko i Sidor Kosteczko.

SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ POLICJANTA

Przed domem Nr. 28 przy ul. Koszykowej samochód - taksówka przejechał st. post. 9-go kom. 34-letniego Władysława Pique, pełniącego tam służbę. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego rany tłuczone głowy, czoła, twarzy i nosa. Po opatrunku, poszwankowanego przewieziono do domu (Szopena 8). Kierowca zwiększył szybkość samochodu i zbiegł, jednak przechodnie zdołali zauważyć boczny numer auta 2420.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI jest nieczynny w piątek, sobotę i niedzielę. W poniedziałek powraca na afisz niegrana od trzech lat urocza baśń liryczna Humperdincka „Jaś i Małgosia". Przedstawienie uzupełni śliczny balet „Wieszczka lalek" w wykonaniu całego personelu baletowego. Dyryguje p. Górzyński. Do lóż może każda dorosła osoba wprowadzić bezpłatnie jedno dziecko. Wieczorem będzie grany najpopularniejszy balet polski „Pan Twardowski" z udziałem wszystkich zespołów i solistów baletowych z prymabaleryną Szmolcówną na czele. We wtorek „Zmierzch Bogów".

TEATR NARODOWY daje w poniedziałek (drugi dzień świąt) o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych komedję Fredry „Pan Jowialski" w obsadzie premjerowej. Wieczorem dramat Stanisława Szpotańskiego „Król Stefan Batory".

TEATR NOWY gra w poniedziałek po raz 70-y z rzędu znakomitą komedję Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i Róże" z pp.: Dunin-Osmólską, Gromnicką, Zahorską, Zelwerowiczem, Warneckim, Biegańskim, Gawlikowskim, Zielińskim i Myszkiewiczem.

TEATR LETNI daje w poniedziałek o 4-ej pop. lekką komedję „Kokoty z towarzystwa" w doskonałym zespole. Wieczorem „Panienka z dancingu" z pp.: Gorczyńską, Fertnerem, Łuszczewskim, Hnydzińskim, Orwidem, Chaveau i innymi.

DZIŚ W TEATRACH MIEJSKICH:

Wielki:	Przedstawienie zawieszone
Narodowy:	Przedstawienie zawieszone.
Nowy:	Przedstawienie zawieszone.
Letni:	Przedstawienie zawieszone.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro teatr zamknięty. W niedzielę i w poniedziałek wieczorem „Dwaj panowie B.". Sztuka ta grana będzie do środy włącznie. W poniedziałek o godz. 12-ej w południe po cenach zniżonych „Cudowny Pierścień" dla dzieci i młodzieży. O godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych po raz ostatni „Włamanie". W czwartek premjera dramatu Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski".

Teatr Polski:
Przedstawienie zawieszone.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro teatr zamknięty. W niedzielę wieczorem, w poniedziałek i dni następnych „Miłość bez grosza" St. Kiedrzyńskiego. W poniedziałek o godz. 12-ej w południe po cenach zniżonych „Pociąg — Widmo". O godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych po raz 90-ty „Murzyn Warszawski"— Słomińskiego.

Teatr Mały:
Przedstawienie zawieszone.

TEATR DLA DZIECI W „CAPITOLU". W drugi dzień świąt Wielkiejnocy t. j. dnia 1 kwietnia o godz. 12-tej min. 15 w południe premjera „Kopciuszek na dworze króla Ćwieczka" w nowem opracowaniu i muzyką Witolda Szellera, z gościnnem występem po powrocie z Bukaresztu ulubieńca milusińskich Gienia Koziarskiego. W części koncertowej Zosia Mirska i Lucynka Grochowska.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Najbliższe koncerty odbędą się w Filharmonji w drugi dzień świąt. O godz. 12 w południe dany będzie poranek muzyczny, poświęcony Griegowi. Dyrygować tym porankiem będzie p. Stanisław Nawrot, a solistką będzie artystka operowa p. Halina Leska. Popołudniu tegoż dnia odbędzie się Tani koncert symfoniczny o programie popularnym, w którym wezmą udział artystka tutejszej opery p. Helena Lipowska i pianista p. Wójtowicz. Dyryguje p. Ozimiński.

UCZEŃ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ, który wskutek nieszczęść rodzinnych, pozbawiony jest środków, potrzebnych na dalsze kształcenie i studja, prosi na tej drodze o łaskawą pomoc. Ofiary na powyższy cel uprasza się składać w Administracji naszego pisma, dla „Ubogiego studenta", Krak. Przedm 71.

Młody, inteligentny człowiek, po przebytej chorobie płuc, z b. chorem na gruźlicę dzieckiem, pozostający bez wszelkich środków do życia, prosi o pomoc na kuracje, opłacenie mieszkania, oraz o jakąkolwiek pracę. Łaskawe ofiary proszę nadsyłać do Redakcji naszego pisma Kr. Przedm. 71 dla R. G.

SKŁADKI.

Dla schorzałego p. R. G., pozbawionego posady, złożyła studentka z Internatu w Warszawie 5 zł.

SZANOWNI CZYTELNICY! Nie zapomnijcie odnowić prenumeratę na drugi kwartał. Niech każdy zjedna nam choć jednego nowego abonenta, a tem samem przyczyni się bardzo do wzmocnienia stanowiska katolickiego.

Kto pismo opłacił na kilka miesięcy naprzód, nie potrzebuje go opłacać powtórnie, ale niech uczynią to choć raz ci, którzy jeszcze z prenumeratą zalegają.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą—zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% droże **Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).